

# SŁOWO

WILNO, Środa 20 września 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednoczypłowy na stronie 2-iej 1-3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane miłimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

- BARANOWICZE — ul. Szepczyckiego — A. Laszuk.
- GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

- DRUJA — Kowlin.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
- PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwick
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja
- SZARKOWSZCZYNA, M. Mindel, skład apte. „ny.”
- WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

## ŻYROWICE ŁASK KRYNICE NA ŚWIAT CAŁY WYLAŁY...

19 września 1730 roku odbyła się w Żyrowicach uroczysta koronacja cudownego obrazu Najświętszej Panny, znajdującego się w kościele przy klasztorze OO. Bazylianów.

W r. 1930 uroczyste obchodzone 200-ą rocznicę tego pamiętnego w dziejach katolickich Żyrowic zdarzenia. Od tego czasu, corocznie, w pierwszą niedzielę po 19 września odbywa się w Żyrowicach uroczyste uroczystości.

W związku z tem podajemy obecnie parę fragmentów z dzieła ks. I. Sardiego, poświęconego dziełom cudownego obrazu N. M. P. Żyrowickiej, — po włosku: Madonny del Pascolo.

Tego się też nie godzi zamieścić iż ten obraz ludzimi dwornie ciekawym, zwłaszcza Szehzmatkom i Heretykom, albo w Katolikom w śmiertelnym grzechu zostającym widzieć się iaki jest w sobie nie daje, ale tak kryształ, za którym zawsze zostaje spotnienie, że iakoby czem był zasłoniony, widzieć się zgoła nie daie, czegośmy w wielu doświadczyli.

Ludziom zaś Katholickim dobrego sumienia i przez spowiedź omynętego, osobliwie po Komunii Świętej, dziwnie pięknym i wesołym się pokazując.

Operacja tego Obrazu jest szczerze żłoto, w kolo niego o perculum, w którym kryształ jest wprawiony w jeden rząd diamentami sadzone, a na wierzchu Koroneczka, tak że diamentami sadzona. Insze drogie klejnoty i perły zdobią cały Oltarz, w którym wprawiony jest Obrazek.



Pastuszkowie przy drzewie.

Relacja historyczna o zjawieniu Cudownego Obrazu Najświętszej Panny Żyrowickiej Nazwanego po włosku DEL PASCOLO od Żyru w Rzymie przy Górach w Rezydencji WW. OO. Bazylianów Ruskiego Narodu pod Rządem na ten czas Wielebnego Oycy BENEDYKTA TURLEWICZA tegoż Zakonu Prokuratora Generalnego y Rektora. Oraz z przyłączeniem Historii Żyrowickiej przez JMci X. Kanonika IZYDORA NARDEGO po włosku wydana Roku 1721. Teraz po Polsku przetłumaczona przez X. Ignacego Kulczyńskiego Z.S.B.W. świętej Theologii Doktora. Za pozwoleniem Starszych do Druku Podana w Supraślu WW. OO. Bazylianów Roku Pańskiego 1728. A teraz powtórnie PRZEDRUKOWANA w Wilnie w Drukarni Akadem. Soc. JEZU Roku Pańskiego 1738.

tami sadzone, a na wierzchu Koroneczka, tak że diamentami sadzona. Insze drogie klejnoty i perły zdobią cały Oltarz, w którym wprawiony jest Obrazek.

Do tego miejsca S. zdawna Nabożeństwo zawzięły wszyscy Panowie, Senatorowie, tak Koronni, iako y Litewscy, osobliwie zaś byli Dobrodziecy w Koronie, od których znacząco rok dochodziła innażna pewna: iako ś.p. od Pana Ossolińskiego Kancelarza Koronnego, Panów Daniłowiczów, Podskarbiego W. y Krayowego drugiego, Pana Kazanowskiego y Pana Opalińskiego Marszałków Koronnych y inszych Dobrodzieców Miejsca tego; w W. X. Litewskim Dobrodziecy y Patronowie byli: największy z Domu Sapieżyńskiego, iako to Wielki Leo y potem syn jego Podkanclerz W. X. Lit., a po nich ternajmniejszy Ich-Mosé. Podskarbi W. X. Lit. y nieboszczyk P. Koniuszy, a w głowach niemiertelnej pamięci godny Alexander Polubifski Wielki Marszałek W. X. L., który sumptem nie małym wielki oltarz wystawił.

Uwenerowali też ten Cudowny Obraz bytnością swoją y Monarchowie nasi Polscy, iako Nayaśniejszy Władysław IV y Ceylija Renata Królestwa Polskie R. 1644, stycznia 9. Uczeń po dwakroć Nayaśniejszy Kazmierz. Miał żądę wielką nawiedzić y Nayaśniejszy Michał, ale śmierć prętką zakroczyła. Nawiedził też i osobliwym Nabożeństwem uceził niezwycony Król JMc JAN III z Nayaśniejszym Synem swoim Jakubem Królewicem, Roku 1688 dnia 27 Aprila. Oddając od dzień w ota swoje Książęta y Książny, Biskupi y Senatorowie, jedni za doznane Dobrodziejstwa Boskie dziękując Mayestatowi Boskiemu, drudzy w utrapieniach różnych y potrzebach swoich dusznych y cielesnych ucieki pewney y skuteczney Matki miłosierdzia, a wszyscy obfite laski Boskie y poecie przy tym Obrazie zawsze odbierali o czym po dwakroć już Książki są wydane.

Kamień też, na którym po zgorzeniu Cerkwi jest znaleziony Obraz, cudami BOG wstawia y słowa. A naprzód z relacyi pewnych y godnych wiary ludzi, nieomylna prawda jest, iż po znalezieniu na nim Obrazu, gdy dziaiki Pannę siedzącą widzieli, bardzo dobrze wyrażona była ręka prawa Panny Nays: doń y palec, także y siedzenie, właśnie iakoby na miętym wosku, na kamieniu wyrażona, a wżęz siedzenia wypukłość, która y teraz zostaje i inszy dźwięk, gdy tam uderza, z siebie wydanie. Insze zaś znaki, tak rękę, iako y siedzenia częścią czestym tuczeniem na lekarstwa różnym ludziom, zwłaszcza kiedy kamień nie orodzony, wyglądzono, częścią te miejsca w Oltarz umurowano. Z doświadczenia bowiem ten Kamień na wszelkie febry y gorączki, także na insze choroby, osobliwie jednak ciężarnym Niewiastom, mającym go przy sobie, do lekkiego porodzenia pomaga. Ztąd ludzie Kamień ten w wielkiej miarę uceziwość, z czego się jeden kalwin Krzysztof Holender, dotykając się ręką, naśmiewał, natychmiast ręka zdrętwiała y ból ciężki wstąpił, a

Przedwieczna mądrość Boska, wniecająca w sercach katolickich żarliwość Nabożeństwa ku Nawiśnieszemu Mateo Syna swego, tak wielo obrazów Jey po całym świecie Chrześciańskim wielkimi Cudami wstawia y sławi. Osobliwie jednak w naszym Koronie Polskiej y W. X. Litewskim ledwo policzone Obrazy także Matki Bożej Cudami y faworami Boskimi słyna, Ale iako w Koronie Polskiej naydawniejszy y naysławniejszy jest Obraz Czesłochowski, tak w Litwie Obraz Żyrowicki z dawnych lat dziwnie zjawiony y wielkimi Cudami od Pana Boga wstawiony jest...

Ten Obraz jest na Kamieniu (iako niekiedy rozumieją) na Jaspisie wyrity, światło szarawey figury, około podługowate, iako na prawdziwym wizerunku widzieć się daje. O soba na nim wyryta jest Przystępny Matki Bożej od Głowy iakoby po biodra, a na ree prawey Dzieciątko P. Chrystus JEZUS zupełnie wyrażony, w kolo tego Obrazu po samych brzegach wyrażone są Ruskie litery, za mykające w sobie słowa Hymnu Cerkiewnego od S. Chryzostoma w Liturgii albo Mszy św. położonego: „Czestniejsza y u Chieruwim y sławniejsza y Chwałebniejsza y prawdziwa y bez porównania nad Serafimy któraś bez skaży y porodziła Boga Słowo”.

Ten tak opisany Obrazek od dawności trochę pociemniał, od częstego dotykania y całowania po części się wyglądził. Długo bowiem u świeckich kapłanów bez szkła, za którym teraz jest, zostawał y każdemu do pocałowania y pocierania był pozwolony.

Miewa też sam przez się podczas dziwnie wdzięczny zapach, nakształt endzioskich perfumów, choć nigdy takimi wonnościami nie bywa namazany, albo perfumowany, iako osobliwie tego doznał Nayaśn.: Jan III Król Jegomości, iako sam wielom powiadał.

## Przerwa w paryskich obradach Francji i Anglii

### Minister Spraw Zagranicznych Polski odjechał wczoraj do Paryża

PARYŻ PAT. — Przerwa w obradach paryskich komentowana jest przez prasę jako zażatek osiągnięcia pomyślnych rezultatów. Z żywym zainteresowaniem oczekują tu powrotu z Londynu podsekretarza stanu Edena, który odleciał tam dziś w południe, przywiązując do jego raportu wielką wagę. Od decyzji londyńskich zależy termin wznowienia rozmów francusko - angielskich. Gdyby doszło do zbliżenia zapartytwa obu mocarstw, czego zresztą oczekują optymiści, prasa przypuszcza że jeszcze przed końcem roku bieżącego, pomimo opozycji Niemiec, dojść może do podpisania konwencji w Genewie.

Jaka będzie odpowiedź Londynu, którą przywiezie gabinetowi francuskiemu podsekretarz Eden, trudno przesądzać. — Niemniej dzienniki francuskie podzielają optymizm sfer urzędowych, że odpowiedź ta będzie pomyślna. Ogólnie przypuszczają tu, że obrady angielsko - francuskie będą wznowione dopiero we czwartek po południu w wieczorem.

### ROZNICE TEŻ

PARYŻ PAT. — Dzisiejszy „Journal des Debats” omawiając różnicę między tezami angielską i francuską co do rozbrojenia, podkreśla, że tylko stała i automatyczna kontrola może dać pewne rezultaty. Sporadyczne próby kontroli byłyby zupełnie iluzoryczne, co wyraźnie stwierdziły komisje międzywalczyckie, kontrolujące zbrojenia Niemiec, w myśl przepisów, wynikających z traktatu wersalskiego. Byłoby naiwnością przypuszczać, że Niemcy zechcą dziś wykazać więcej dobrej woli, aniżeli dawniej. Zreszta zrobila zreszta wszystko, aby pozabawić Francję iluzji, świadcząc o tem chociażby incydent ze sztandarem w Kehl. Francja może więc przystąpić do rozbrojenia tylko w tym wypadku, jeśli kontrola będzie istotnie poważna i skuteczna.

Armja francuska jest na służbie pokoju. Wszystko to, co ma na celu zmniejszenie jej siły bez gwarancji przeciwko zbrojeniom Rzeszy, należy interpretować jako zapowiedź chęci wojny państwa, które jedynie perspektywa wielkiego ryzyka może powstrzymać od wojny.

### NIĘKORZYSTNY BILANS ROZMÓW

PARYŻ PAT. — Zdaniem „Journal des Debats”, bilans wczorajszych rozmów w Paryżu nie jest zbyt korzystny. Wbrew przypuszczeniu, nie doszło do stanu zbliżenia poglądów Francji i Anglii. Nastąpiło tylko zupełnie wysvětlenie sytuacji. W depeszy z Londynu dziennik twierdzi, że po zapoznaniu de legacji angielskiej przez Paul - Boncoura z naruszeniem klauzyl rozbrojenia traktatu wersalskiego przez Niemcy podsekretarz stanu Eden miał oświadczyć, że w tych warunkach rząd angielski pozostawia Francji przedsięwzięcie odpowiedzialnych kroków na własną rękę.

### SI'ANOWISKO AMERYKI

PARYŻ PAT. — Wizyta Normana Davisa u ministra Paul - Boncoura odbyła się we wtorek po południu. Według zapewnień był poinformowany, francuski minister spraw zagranicznych zapoznał szczegółowo nadzwyczajnego ambasadora Stanów Zjednoczonych z przepisami rozmów francusko - angielskich. Bezpośrednio potem Norman Davis udał się do ministerstwa wojny na rozmowę z premierem Daladier. W czasie audjencji wręczył on ordre prezydenta Roosevelta. Norman Davis zabawi w Paryżu jeszcze kilka dni, co pozwoli mu wziąć udział w obradach angielsko - francuskich po powrocie z Londynu podsekretarza stanu Edena.

## Dziś start sowiecki do stratosfery

MOSKWA PAT. Na centralnym lotnisku wojskowym w Moskwie, odbywają się ostatnie przygotowania do mającego nastąpić w dniu 20 b.m. o świcie startu do stratosfery. Ostatnio sygnalizowano lepszą pogodę, jakkolwiek brak jest dostatecznie sprzyjających warunków atmosferycznych. O godz. 21 wypuszczono 9 zw. radiosonde, która osiągnęła wysokość 9 tysięcy metrów. Rozpoczęto już napełnianie powłoki balonu tlenem.

nie pierwszy ręka zdrowa została, aż w kilka dni świecie do Oltarza przyniosł y Katolikiem zostaje obiecował, co aż przed śmiercią za pokazaniem się Nayaśnieszemu Panny zięcił y u tego Kamienia pod gradusami się położył kuzal.

Gruszka zaś ona, na której się Obraz zjawia, zaraz z początku za świętość y także za lekarstwo na różne choroby od ludzi nabożnych jest rozbierna, Zakonowi nie zostało się, — tylko iey korzenie, tak iednak kask Boskich ludzie, naskrobawszy proszku z niey y wypisywy doznawali, że żyd ieden Doktor, niewiedziąc iako tey gruszki dostawczy, na różne choroby leczył. Czego ja, co piszę, iestem świadkiem, podczas pierwszey Moskiewszczyzny X. Korsak Chorążcy zda mi się Połocki, Jezuita, na suchoty chorey, tą gruszką lat kilka ratował się, nie wiedząc, co iest za drzewo takowej mowy. Ten gdy do Żyrowic przyachawszy, czas niemally mieszkał y to drzewo gruszkowe ukazał, poznali Oyowicie, że to gruszki Żyrowickiey, czemu y on zaraz uwieryzył: powiadaie, że żydowi Doktorowi z mały szmatek dał kilka talarów bitych. Były relikwie choć małe tey gruszki w Zakręsyli Żyrowickiey w wielkiej uceziwość chowano do tych czas, ale dobrodziejnie się przysługując, nie nie zostało...

Cudowny obraz N. M. P. Żyrowic

WARSZAWA PAT. — Minister spraw zagranicznych Beck wyjechał we wtorek o godz. 12.35 do Paryża, żegnany na dworcu przez podsekretarza stanu Lechnickiego i Szembeka, ambasadora Patka, dyrektora protokołu Romera, komisarza na m. stoł. Warszawy Jaroszewicza, gen. Burhardt - Bukackiego, naczelnika dep. pras. MSZ Przemysłowego. P. ministrowi towarzyszył szef gabinetu Dębicki i sekretarz osob. Frydrych.

PARYŻ PAT. — Dzienniki zamieszczają fotografie ministra Becka, podkreślając, że jest on jednym z tych bezpośrednich współpracowników Marszałka Piłsudskiego, który najwierniej oddaje myśli wielkiego męża stanu Polski, szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej. — Jednocześnie prasa zapowiada na jutro wizyty ministra Becka zarówno u mini-

stra Paul - Boncoura, jak i u premiera Daladier. O godzinie 8-iej wieczorem minister polski podejmowany będzie obiadem na Quai d'Orsay. We czwartek o godzinie 11.30 minister Beck w otoczeniu ambasadora Rzeczypospolitej i członków ambasady złoży uroczyste wniecie na grobie Nieznanego Żołnierza. Teżo dnia po południu prezydent Francji Lebrun przyjmie ministra Becka w Rambouillet. Wieczorem minister Beck odjedzie do Genewy.

Podróż do Paryża ministra spraw zagranicznych Polski Becka celem wzięcia udziału w naradach rozbrojeniowych z rządem francuskim, podkreślana jest przez całą prasę angielską, jako ważny i charakterystyczny fakt dla nowego stanowiska, zajętego przez Francję.

## Wizyta premiera Polski w Gdańsku

WARSZAWA PAT. — Dnia 21 b.m. wieczorem udaje się do Gdańska prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz. Wizyta ta, która potrwa jeden dzień, jest od wzajemniemienia się za oficjalną wizytę,

### Jakie uprawnienia będą przysługiwały Polakom w Gdańsku

WARSZAWA, (tel. wł.). Układ podpisany onegdaj pomiędzy Polską a Gdańskiem dotyczący uprawnień Polaków na terenie w. miasta Gdańska, przewiduje m. in. że dla założenia szkoły polskiej wystarczy będzie złożenie podania przez 40 opiekunów dzieci w wieku szkol-

złożoną w początku rb. rządowi polskiemu przez obejmującego wówczas urząd wanie prezydenta Senatu gdańskiego Ruschninga.

nym. Likwidacja szkoły będzie mogła nastąpić tylko w tym wypadku, o ile na terenie danej gminy nie będzie 40 dzieci w wieku szkolnym. Poza tem układ postanawia, że władze wolnego miasta Gdańska uznają świadectwa i dyplomy polskich szkół wyższych.

## Przed zjazdem w Sinaju

PARYŻ PAT. — Prasa popołudniowa donosi że źródle jugosłowiańskich, że w zjeździe który ma się odbyć w Sinaju 25 września, weźmie udział, procc króla Jugosławji Aleksandra i króla Rumunji Karola, prawdopodobnie również król bułgarski Borys. Trzej

władcy mają w czasie zjazdu omówić możliwość politycznego zbliżenia zainteresowanych państw. Do rozmów monarchów, które zbiega się z konferencją ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, która polityczne przywiązują dużą wagę.

## Protest ambasadora sowieckiego w Berlinie

MOSKWA PAT. — Z Berlina donoszą o najeźdźcu bojowców hitlerowskich na klub tamtejszej kolonii sowieckiej, w który rwnie wlaśnie odbywało się zebranie z udziałem ambasadora ZSRR Chinczuka. — Bojownicy zachowywali się wyzywająco i

nie opuścili wzmiankowanego klubu. Opuścili lokal dopiero na skutek energicznej postawy członków ambasady sowieckiej. Ambasador Chinczuk zgłosił u władz niemieckich protest.

## Napad bandytów na Charbin

CHARBIN. PAT. — Północno-zachodnia część miasta zajęta została przez bandę rabusiów, którzy obrabowali wiele sklepów i spa-

lili kilka domów. Bandyci po długotrwałej walce zostali z miasta wyparci. Bandyci uprowadzili ze sobą 15 kupców.

## Sensacyjny proces w Sanoku

SANOK PAT. — Wczorajszy i dzisiejszy dzień w procesie o zabójstwo ś. p. Jana Gludzika wypełniły zeznania oskarżonych Jajki i Stankiewicza.

Zeznania Jajki nie wniosły naogół nic nowego. Oskarżony utrzymuje, że nie chciał umyślnie zabić Owoca, ani też zranić go, a Gludzik padł ofiarą przypadkowego i nieumyślnego. Zamachu dokonał pod presją ze strony Stankiewicza, który miał mówić, że działał w imieniu starosty i komisarza Drewnińskiego. Według zeznań Jajki, Stankiewicz miał go na mawać do wykonania zamachu już od stycznia. W tym celu dał mu swój służbowy rewolwer, a później miał mu pożyczyc 20 zł. na kupno dubeltówki oraz dał mu dwa naboje i śrut. Termin zamachu miał być wyznaczony przez Stankiewicza. Był on kilkakrotnie odraczany. Oskarżony Jajko wzdraża się miał przed dokonaniem tego czynu. Stankiewicz strzelił Jajkę, że wyleci z posesy, je-

żeli nie wykona zamachu na Owoca. Stankiewicz w swych zeznaniach dzisiejszych zaprzecza kategorycznie, jakoby miał na mawać Jajkę do zabójstwa Owoca i twierdzi, że tego rzekomo żyzył sobie starosta i komisarz Drewniński.

Po przerwie obiadowej trwały w dalszym ciągu zeznania oskarżonego Stankiewicza, który stwierdza, że miał polecenie inwigilowania Owoca. Komisarz Drewniński mówił mu rzekomo, że z Owocem ma ciągłe kłopoty i że do brzeby było jakoś go unieszkodliwić. Stankiewicz zwrzwał się z tem Jajce w czasie rozmowy, prowadzonej w szynku. Jajko wyraził wtedy chęć rozprawienia się z Owocem, nie mógł jednak o zabójstwie i tego Stankiewicz nie miał na myśli. Chodziło mu tylko — jak twierdzi — o „unieszkodliwienie”.

O tem, że Jajko nosił się z zamiarem zabicia Owoca, mówił, jakoby w swoim czasie komisarzowi Drewnińskiemu. Wobec tego, że zeznania jego w wielu punktach różnią się zasadniczo od zeznań Jajki, przewodniczący zarządza konfrontację obu oskarżonych.

Konfrontacja nie przyniosła nic do wysvětlenia sprawy. Jajko dalej twierdzi podczas konfrontacji, że był namawiany przez Stankiewicza do dokonania zabójstwa. Między oskarżonymi wywiązuje się dłuższy dialog, — przyczem mówią do siebie po imieniu.

Po konfrontacji przewodniczący zarządzał przerwę.

Po przerwie sąd przystąpił do przesłuchania ostatniego oskarżonego komisarza Drewnińskiego, b. komendanta E. P. w Brzozowie.

Kom. Drewniński w sposób kategoryczny nie przyznaje się do winy, twierdząc z naciskiem, że przypisywane mu przez Stankiewicza zarzuty i powiedzenia powstały tylko z tego powodu, że Stankiewicz czuje do niego urazę.

O zamiarze zastrzelenia Owoca nigdy nie słyszał i Stankiewicz nigdy z nim o tem nie rozmawiał.

Ze względu na zupełną sprzeczność w zeznaniach kom. Drewnińskiego i Stankiewicza przewodniczący zarządzał konfrontację. Stankiewicz podtrzymywał swe zeznania, złożone na rozprawie, a komisarz Drewniński tym zeznaniem Stankiewicza w dalszym ciągu kategorycznie zaprzeczał, zaznaczając że Stankiewicz oskarża go tylko z zemsty. —

## TELEGRAMY

ZGON WETERANA

ŁÓDŹ PAT. — Wczoraj zmarł w Pabjanicach ostatni na terenie powiatu łaskiego weteran 1863 r. Roch Ochman. W posiadaniu jego znajdowały się sztandar powstańcy z roku 1863. Ochman przekazał go przed śmiercią hufcowi harcerstwa polskiego w Pabjanicach.

### NIĘZWYKLY JUBILEUSZ 100-LETNIEGO STARCA

GRUDZIĄD PAT. — Mieszkaniec Grudziądza Mateusz Kankowski obchodził setną rocznicę swych urodzin. Kankowski mimo swego wieku czuje się znakomicie. Urodził się 13 września 1833 roku we wsi Grudzie pod Grudziądzem. Brał on udział w powstaniu 1863 roku oraz w wojnach 1864, 1866 i 1870 — 1871 roku. Sedziwy jubilat posiada 6 dzieci, 39 wnuków, 29 prawnuków i 4 praprawnuków.

Z okazji tak rzadkiego jubileuszu Kankowski otrzymał od ks. biskupa Okoniewskiego specjalne błogosławieństwo.

### „DAL” PLYNIE W DAL

WARSZAWA PAT — Przed kilku tygodniami prasa krajowa y zagraniczna przyniosła wiadomości o 5 polskich żeglarskich: Bohemole, Witkowskim i Swiechowskim, którzy płyną przez Atlantyk na małym jaciecie żaglowym „Dal” i dotarli do wysp Bermudzkich. Obecnie nadeszła wiadomość od Bohemole, że „Dal” w podróży przez Ocean spotkał się z szaloną burzą. Żeglarze zdołali dotrzeć jednak do wysp Bermudzkich, mimo iż w czasie burzaganu postradali maszt, zwałiła się nadbudówka i nęgi złamanian ster. Przybyli polscy żeglarczy wywołali na wyspach Bermudzkich sensację. Jacht po naprawieniu uszkodzeń plynie z wysp Bermudzkich i ma być już niedaleko kontynentu amerykańskiego.

### WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI

ŻÓLKIEW PAT. — Pan Prezydent nie skrzyżtał z prawa łaski w stosunku do skazanego wczoraj na śmierć za morderstwo wyrokiem sądu dożnego Żółtąńskiego. Wyrok wykonano dziś południem.

### POLSKA I CHINY

NOWY YORK PAT. — „Nowy Świat” ogłasza wywiad z doktorem Li, nowomianowanym posłem chińskim w Polsce. Dr. Li oświadczył, że Chiny liczą na import z Polski. Chiny są jednym z pierwszych państw, które uznaly niepodległość Polski i zawarły z nią traktat. Posel Li uważa się za wielkiego przyjaciela Polski.

### Kto wygrał?

GLÓWNIJSZE WYGRANE

WARSZAWA PAT. — Główniejsze wygrane Loterii Państwowej w dn. 19 bm. : — 100000 zł. — 139669.

## Proces Gorgonowej w Sądzie Najwyższym

W piątek dnia 22 września Sąd Najwyższy przystąpił do rozpatrywania skargi kasacyjnej Rity Gorgonowej, skazanej przez Sąd Przystęgłych w Krakowie na 8 lat więzienia za zabójstwo ś. p. Lusi Zarembianki. Rozprawa będzie miała charakter czysto formalny i ograniczy się tylko do referatu sprawy i polemiki między obrońcami i prokuratorem w sprawie niedopatrzeń formalnych, jakie miały miejsce w toku procesu przed Sądem Przystęgłych. Lakkącym taniem sensacji wielki zawód sprawi nieobecność oskarżonej na rozprawie, gdyż zgodnie z przepisami stawnictwem jej w Sądzie Najwyższym jest zbędna.

Rozprawa trwać będzie jeden dzień, a co najwyżej przez dwa dni, o ile wszyscy trzej obrońcy wystąpią z przemówieniami, co nie jest jeszcze ustalone.

## Książę Walji w Paryżu

Zdarzają się książęta, którzy nie mają innych pragnień, jak zapomnieć na kilka chociażby dni o ciężkich im dostojenstwach i zaszczytach. Do takich należy książę Walji. Właśnie odbywał on incognito podróż po Francji. Pokazywano go sobie z ciekawością, jak zażywał rozkoszy na plaży w Biarritz niczem zwykły śmiertelnik.

Potem przyjechał do Paryża. Agenci policyjni, których obowiązkiem jest czuwanie nad bezpieczeństwem księcia, mieli wygląd tak niewinny, że nikt się w nich agentów nie domyślił, nawet sam książę.

Wysiadłszy z wagonu, następcą tronu Wielkiej Brytanji zajął się sam swoim bagażem. Z walizką w rękę, z papierosem w zębach, wszedł na ruchome schody, aby wyostać się na ulicę. Zwykła taksówka odwozła go do hotelu przy ul. Rivoli, gdzie spędził kilka dni.

Książę spacerował po ulicach y placach Paryża, zatrzymywał się przed wrotnymi wielkich magazynów, zaglądał do skromnych restauracji, i nikt z przechodniów nie przypuszczał, że razem z nim kroczy ulicą syn króla angielskiego.

Itylko jeden szczegół mógł zwracać uwagę: czerwony godzik w butonierze księcia. Być może, że ten godzik stanie się modny w Paryżu. EL.

# SILVA RERUM Z pobytu Marszałka Piłsudskiego

## w Zaleszczykach

HOLANDJA W WILNIE — PROF. MORELOWSKI W SZTOKHOLMIE.

W Warszawie niedawno odbył się międzynarodowy kongres historyków. W Sztokholmie odbył się międzynarodowy kongres historyków sztuki.

Gazeta Polska (259) informuje:

W roku 1930, XII Międzynarodowy Kongres Historii Sztuki w Brukseli polecił komitetowi narodowemu szwedzkiemu zorganizowanie na rok 1933 w Sztokholmie XIII-go Międzynarodowego Kongresu. Czwartego września b. r., zaraz po Kongresie Historyków w Warszawie, stolica Szwecji, odświętnie przybrana we flagi biorących udział narodów całego świata, przyjmowała z entuzjazmem swych wybitnych gości i przedstawicieli tylu różnych krajów i ras, lecz jednej wspólnej myśli: Poszukiwania Piękna. Komitet pracował pilnie przez parę miesięcy. Najbardziej znani i cenieni szwedzcy historycy sztuki, na których czele stoi Następca Tronu, zaczęli swoje siły i pomysły, żeby jaknajlepiej wypełnić trzydniowy program pobytu kongresistów w Sztokholmie.

Jednocześnie została zorganizowana wielka i niezmiernie efektowna wystawa.

Nieprzebrane skarby, dotychczas nigdy lub rzadko pokazywane, były tym razem specjalnie wystawione. Jak np. wystawa insygnii królewskich, wystawa wykopalisk z Cypru, wyniki imponujące pracy kilku młodych szwedów, którzy spędzili na tej wyspie trzy lata bez przerwy, robiąc tam rewelacyjne odkrycia z czasów przedhistorycznych; Halwyłskie muzeum jeszcze nie otwarte dla publiczności z powodu niewykończenia katalogu, który jednak już posiada kilkadziesiąt tomów, oraz świeżo odnowione foyer teatru w Drohngolm. W samym zaś teatrze, tym klejnocie XVIII-go wieku, zupełnie zamalowanym i dlatego zakonserwowanym przez dwa wieki, urządzone było stylowe przedstawienie.

Otwarcie Kongresu odbyło się w hallu, Ródnego Muzeum. U stóp posągu Gustawa Wazy, Następca Tronu miał serdeczną powitalną przemowę po której przedstawiciele każdego kraju krótko przemawiali, m. in. profesor Tatariewicz z Warszawy.

Kongres historyków sztuki, jak każdy międzynarodowy kongres, nie miał ilości dla uczestników, których zmuszał do forsownej pracy słuchania niezliczonej ilości wieloletnich referatów i których hawit pokazywania oraz to innych zabytków i muzeów. W godzinach rannych korytarze Riksdagu zmieniły się w prawdziwą wież Babel, gdzie, uczeni biegali z jednej konferencji na drugą, upajając się sztuką w świetle historii i naodwrot. Te kwestie tak interesujące same przez się wykladane były przez takich prelegentów, jak np. Carles Diehl, Paul Vitry, Pierre Lavedan, Sir Eric Maclagan, L. van Puyvelde, aby tylko wymienić najważniejsze sławy.

Popołudnia poświęcone były wystawom i muzeom, a wieczory — życiu towarzyskiemu, które tym razem nie miało charakteru zwykłej pustoty, gdyż przeważnie poświęcano je sztuce. Dla oszczędzenia czasu pomyslowy komitet połączył każdy wieczór ze zwiedzeniem nowego pałacu sztuki. Tak więc powitanie odbyło się w Muzeum Narodowym, gdzie zagraniczni goście mogli podziwiać piękne zbiory Chardin'a i Boucher'a słuchając muzyki Mozarta, lub dzieła Picasso przy dźwiękach Debussis'ego. Na drugi wieczór uczestnicy kongresu zaproszeni byli na zamek. W nieobecności Króla, Następca Tronu i ks. Eugeniusz przyjmowali gości, ściskając rękę przeszło 200 osób, którzy rozproszeni po całym zamku, podziwiali zbiory wszelkiego rodzaju. Trzeci wieczór poświęcony był awdziejstwu wieków, albowiem odbył się w feerycznych salach Ratusza, arcydzieła nowoczesnej architektury, gdzie miasto Sztokholm wydało bal z kolacją.

Wśród uczestników kongresu nie brakło Polaków, — wśród referatów — polskich rozpraw. Wilno było reprezentowane przez bardzo ruchliwego i elokwentnego prof. M. Morelowskiego.

W ostatnim dniu Kongresu Polska wysunęła się na widownię, gdyż głos zabierało pięciu polaków. Już dnia poprzedniego prof. Treter podniósł narodowy charakter malarstwa impresjonistycznego w Polsce. Teraz wypada kolej na prof. Wł. Tatarwicza, który pięknym językiem wykladał o renesansie XVIII wieku. P. J. Starzyński o Janie So bieskim, jako mecenasie sztuki, p. Świegiński omawiał starożytną sztukę ukraińską, a profesor Morelowski — ślady wpływów Holandji w architekturze wileńskiej. Ta ostatnia konferencja wywołała ciekawe dyskusje i spowodowała propozycję profesora van Puyvelde, prezesa tej sekcji, utworzenia ko-

Kpt. Mieczysław Lepecki adjutant Marszałka Piłsudskiego opowiada na łamach „Kur. Porannego“ o pobycie Marszałka w Zaleszczykach.

Serje gości w Zaleszczykach rozpoczął wojewoda lwowski, Belina — Prażmowski. Przyjechał w ubiegły czwartek i jeszcze tego samego dnia został przyjęty w cichej willi nad Dniestrem, Marszałek Piłsudski rozmawiał długo z dawnym dowódcą kawalerji legjonowej, najpierw na cieniściej werandzie, a później w swoim gabinecie w willi.

Następnego dnia zawitał do Zaleszczyk minister spraw zagranicznych Józef Beck ze swoim bliskim współpracownikiem dyrektorem Sewerynem Sokolowskim i sekretarzem Frydrychem. Marszałek Piłsudski przyjął go w ciągu doby dwukrotnie. Minister później opowiadał, że po załatwieniu spraw urzędowych rozmowa z Marszałkiem zeszła oczywiście, na Zaleszczyki i pobyt w nich. Marszałek Piłsudski wówczas powiedział: — Tutaj jest tak cicho i spokojnie, że wprost wydaje się to nieprawdopodobne. Tutaj nawet koguty nie pieją, nawet psy nie szczekają w nocy.

Istotnie, willa Marszałka Piłsudskiego położona jest w miejscu zalesionem, odgrodzonym od wszelkich hałasów i niepokojów. Bronią tym intruzom wstępu do niej wysokie drzewa parku i wysoki nasyp, prowadzący do zburzonego podczas wojny mostu na Dniestrze. Jedynym odgłosem, dochodzącym do ogrodu Marszałka Piłsudskiego jest stumionny odległością turkot wozów, jadących szosą na rumuńskim brzegu. Ciszy i spokoju, tych nieodwrotnych warunków wypoczynku, w Zaleszczykach nie brakuje, a w szczególności nie brakuje ich w willi, zajmowanej przez Marszałka Piłsudskiego.

W kilka godzin po odejściu ministra Becka do Warszawy, przyjechał samochodem szef sztabu głównego generał Janusz Gasiowski, bawiący w Małopolsce Wschodniej na manewrach. Następnego dnia po wycieczce w willi nad Dniestrem, generał opuścił Zaleszczyki.

Ostatnie dni mieliśmy w Zaleszczykach pogodnie i ciepło. W słońcu termometr wskazywał 46 stopni Celsjusza, a nawet był chwila

le, gdy słupek rtęci zbliżał się ku 50 stopni. Cudowny jak dniestrowy roztoczył przed nami wszystkie swoje uroki: słońce, gorąco, brak duszności, i wiatru, no i cudowny błękit nieba.

Marszałek Piłsudski korzystał z tych pięknych dni pełną dłonią. Odcieźnie udawał się do parku, spacerując po cieniściach alejach, gdzie stawały do konkursu piękności: zieleni drzew, złote plamy słońca i szum wielkiej rzeki Dniestru. A potem na ocienionej winogrodzie werandzie, czytywał gazety i przywiezione ze sobą książki. Dla człowieka zmuszonego do mieszkania w mieście, możliwość przesiadywania na świeżym powietrzu stanowi prawdziwą przyjemność, niewątpliwie stanowi ona ją również i dla Marszałka Piłsudskiego. Tem lepiej, gdy do niej przyłączy się spokój i cisza, gdy powietrze nie przecinają nawet tak zgodne z naturą odgłosy, jak pianie koguta i szczekanie psów.

# Proces o zamordowanie ś. p. Tadeusza Hołównki

SAMBOR. PAT. Rozprawa przeciwko oskarżonym Bunijowi, Motyce i Baranowskiemu udział w mordzie na osobie ś. p. Tadeusza Hołównki, rozpoczęła się we wtorek o godz. 9.15.

Już przed rozpoczęciem rozprawy salę Sądu Okręgowego w Samborze wypełniła liczna publiczność. Na ławie prasowej zasiadli dziennikarze. Po rozpoczęciu rozprawy na salę, adw. Szucliewicz zbliżył się do oskarżonego Bunja i chciał zamienić z nim kilka słów. Komendant eskorty przerwał powyższą rozmowę.

Przewodniczący rozprawy wiceprezes Wondrausch, w trybunale zasiadają sędziowie Czuczera i Kuprowski, oraz sędzia zapasowy Chrzyszczewski. Oskarżenie wnosi prokurator Mirowski. Przewodniczący oznajmił, że zgłosił się do obrony osk. Bunja adw. Szucliewicz i Bogucki, osk. Motyka — Kmieciwicz, oraz osk. Baranowskiemu — Krentenauer. W imieniu powództwa cywilnego występuje adw. Szarlej. Przeciwno zgłoszonemu powództwu protestu nie złożono.

Adwokat Szucliewicz zwrócił się z protestem do przewodniczącego i kierownika eskorty, który przerwał mu rozmowę z osk. Bunjem, wobec czego przewodniczący zwrócił uwagę prokuratorowi, dowódcy eskorty.

## Otwarcie przedszkola Rodziny Urzędniczej



W poniedziałek odbyło się w obecności p. Januszowej Jędrzejewiczowej (1) i wiceministra WR i O. P. ks. Zongolowicza (2) poświęcenie nowego „Przedszkola Rodziny Urzędniczej“ przy ul. Wypiańskiego 9 na Żoliborzu. Poświęcenia dokonał ks. prałat Ugniewski.

## W WIRZE STOLICY

### PODRÓŻE KSZTAŁCĄ

Dobry piłkarz to każdego globotrotera zaskasuje. Lubię rozmawiać z Józkiem asem Cracovii, 18-krotnym reprezentantem Polski. — Gdzie on nie był — mój Boże! Zna Europę jak ja ulicę Bakszte.

— W Paryżu byłeś? — A jakże, jadąc do Hiszpanji w 23-m roku przejeżdżał.

— No i co? — Deszcz padał. Siedzieliśmy cały dzień w hotelu i lupili w ferbla. Gintel miał szalona wene — obębnił nas do ostatniego franka.

— Wciąż nie widziałeś? — A nie, skończyliśmy o 10-tej wieczór trzeba już było na koleję.

— No a Hiszpanja? — Dobry kraj. Dostawialiśmy duże diety, — odbiliśmy w pesetach wszystko od Gintla. — Jest tam taka narodowa potrawa — risoto czy rigoleto — kawałki mięsa, drobiu, grzybów, sera — świętina mieszanina.

— Cóż jeszcze? — Nic. Najlepiej udało mi się tournée do Szwecji i Norwegji, grałymiśmy cały czas w 66 — po 10 zł. Jestem mistrzem od 66, porywał się na mnie i Martyna, i Seichter, i Kotlarczyki — wszystkim po nosie. Wygrałem w jednym Sztokholmie 350 z.

— Kraj ci się podobał? — Ludzie nudni, w Rumunji wesele. Ledwo żeśmy przyjechali do Bukaresztu — jacyś Rumu ni zaproponowali chemin de fera. Lu! Dwa dni się żyłowaliśmy — z przerwą na mecz tylko ( remis 1:1 ) — co? ostatecznie przegrałem 150 lei — jakiejś 7 zł., takie drobniak, ale co było emocij.

— Jaką stolicę znasz najlepiej? — Kopenhagę naturalnie. Staliśmy w hotelu z tarasem na dachu. Tam grałymiśmy cały dzień w bridża. Co rozłożą karty, jeśli rozgrywa ka nieciekawia, to rozglądam się — śliczny widok, całe miasto jak na dłoni.

— A gdzie byłeś najwięcej razy? — W Wiedniu. W uszłym tygodniu byłem tam po raz szósty. Przegraliśmy też 0 : 6 z tym diabelskim Rapidem.

— Widziałeś coś z uroczystości ku czci Sobieskiego? — Eeez, zauważyłem, że ulice były udekorowane polskimi flagami, ale nie pozatem; w Wiedniu zawsze leżą do Prateru, i teraz zaciągnęłam tam całą drużynę, młodzi — pierwszy raz byli w Wiedniu, dziwił się każdej karuzeli, beczce, kolejkę. Swoją drogą „kolejka duchów“ — robi wielkie wrażenie.

— Więc dobry był ten wyjazd? — Do Chranu, tak zdiadziła ta Cracovia, że drożej jak po złotaku nie chcą grać w 66. — Co to za kusz... — A trenujesz dużo teraz? — Tak, chcę dojść do dobrej formy, bymnie wzięli do reprezentacji. Nasza reprezentacja majecha do Egiptu, Palestyny, Grecji... Pojechałby: Nawrot, Martyna, Pazurek — a to partnerzy pierwsorzędni! Nie boją się przyzwolonego kusz. Pociągami, morzem — podróż trwa podobno z 5 dni — to się nagramy w remi, ha!

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

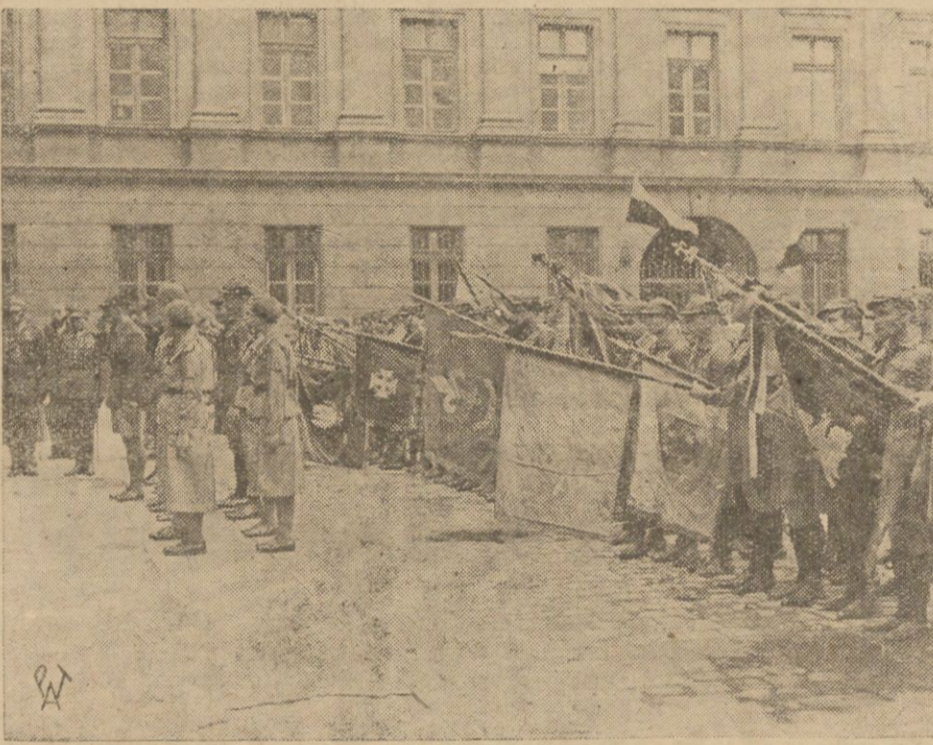
— Karol.

— Karol.

— Karol.

— Karol.

## Sztandary harcerek przed grobem Nieznanego Żołnierza



W ub. niedziłę odbył się w stolicy „Dzień Żołnierza, poczem po defiladzie odbył się na Harecerstwu Warszawskim, urządzony przez oddział warszawski ZHP.

Po mszy polowej na Placu Józefa Piłsudskiego złożono wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza, podczas składania wieńca.

## SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH W WILNIE

przy INSTYTUCIE NAUKOWO-BADAWCZYM EUROPY WSCHODNIEJ z prawami wyższych uczelni. Arsenalska 8, tel. 16 27.

Kurs nauki i tytułu. Słuchaciami zwyczajnymi obowiązują matura szkół ogólnokształcących. Przyjęcia (tylko osobiste) w dniach: 12, 13, 14, 15, 16, 21, 22, 23, 28, 29, 30 września oraz 2, 3, 4 października r. b. w godz. 10—12 i 16—18. Początek wykładów 2 października o godz. 17.

mitetu dla rysowania atlasów artystycznych, wykazujących wpływy różnorodnych krajów na różne epoki. Projekt ten został jednogłośnie przyjęty i był bezwzględnie jedną z najbardziej ważnych decyzji powziętych podczas całego kongresu.

Jak tam jest w rzeczywistości z tą Ho-

landją w Wilnie, to tylko Pan Bóg (no i dr. Morelowski) raczy wiedzieć ale zawsze przyjmie jest uszczęśliwić, że o Wilnie się mówi na kongresie i że referat łączący Wilno z Holandją zrobił wrażenie!... Miał zrobić wielkie wrażenie!... Lektor

czasem szkoła już od pierwszej klasy wychowuje Piotrusia militarne. Co ma poeząć jedna kobieta wobec całej szkoły, wobec całego urzędowego systemu pedagogicznego? Powie ktoś: odbierz pani syna z gimnazjum, trzymaj go w domu i nie męcz się. Ba! Ale matura? Jak poradzi sobie w życiu chłopiec bez maty? Rozterka szarpie serce matki: posyłać do szkoły — źle, nie posyłać — źle. Co poeząć? Co poeząć? Gdyby się można wyrzucić dzieci, nie rodzic ich wcale? Miałoby się spojony na całe życie. Ale czy to podobna? Świątby przestał istnieć, i nas samych nie byłoby na świecie. Wymień świat? Przebudować go od posad, pchnąć na nowe tory, zrobić tak, by szczęście i miłość panowały niepodzielnie? — Zapewne. Świat jednak tak trudno zmienić. I czy samotna kobieta, cierpiąca za miliony, miotana pacyfizmem, podobała ty tytanicznej pracy? Nie. To ponad jej siły. Więc męczy się i męczy w zakłętym kole straszliwych, kosmicznych wątpliwości.

Istotnie. Postuchajmy, jak przedstawia się wychowanie chłopca. Już w niemowlęctwie chłopczyk otrzymuje zabawki. Mają one jeden cel: zaprawianie do wojny. Nie, tylko szta belki, fuzjki, armatki, żołnierzyki. Jakże bolesny jest widok smarkacza, który nie zdaje sobie sprawy, że te wszystkie pił-pał są przedmiotem przyszłych rzezi i mordów. „Mniej szta zresztą o zabawki; zbliża się czas książek“. W książkach bezustannie opisy rzezi, stepów, gwałtów, i inne „sadystryczne numer-

## Bunt w więzieniu woronowskim

BYDGOSZCZ. PAT. — We wtorek rano w więzieniu karnem w Woronowie pod Bydgoszczą wybuchł bunt więźniów w jednym ze skrzydeł gmachu. Zbuntowani więźniowie w liczbie około 60 zabarykadowali się w dwóch salach, demontując wewnętrzne urządzenia, oraz obrzucając straż więzienną odłamkami cegieł. Wezwany na pomoc oddział policji w Bydgoszczu bunt uśmierzył, używając jedynie pałek

## Kardynał Verdier o wrażeniach wiedeńskich

Kardynał Verdier powrócił do Paryża po uroczystościach wiedeńskich. Jakże odniósł wrażenia? Oto odpowiedź kardynała na pytania, zadane mu przez przedstawicieli agencji Havassa: — Moje wrażenia? Trudno mi je wypowić. Uroczystości były wspaniałe. Słyszałem w Wiedniu powtarzane zdanie: „my wiedeńscy wiemy, że nasze miasto i Paryż są najpiękniejszymi miastami na świecie“. Myślę, że to prawda.

Dwie ceremonie, które odbyły się w Schönbrunnie i na Heldenplatz, odznaczały się dostojnością i wspaniałością. Tłum wiedeński jest uśmiechnięty i ujmujący. Nie mylą się chyba, twierdząc, że zachodzi duże powinowactwo duchowe pomiędzy wiedeńczykami a paryżanami. Piękno obydwu miast jest zapewne tego przyczyną.

Wyczuwaliśmy jednak w Wiedniu coś w rodzaju melancholji. Gdzie jest źródło? Może w tym, że niegdyś było to miasto stolicą potężnego cesarstwa, a dziś jest stolicą małego, sześciomilionowego narodu.

Austria walczy obecnie z licznymi trudnościami materialnymi. Wielkość Wiednia i te trudności stanowią bolesny kontrast.

Mimo to, wyczuwa się, że Wiedeń ma swoją misję do spełnienia. Z jednej strony powiniń być ogniskiem sztuki, literatury i nauki; z drugiej zaś, ze względu na swoją religijną rolę, powinien stać się ośrodkiem twórczego życia katolickiego. Niech w tem Bóg od pomoże. EL.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWELNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU

# JAK SIĘ TA KOBIECZA MĘCZY

Kim jest Irena Krzywicka? — Literatką, powieściopisarką i moralistką. Jako kobieta uświadomiona i postępową, porusza sans gène skomplikowane i drażliwe zagadnienia życia, zdobywając szeroki rozgłos, i dlatego zawistni koledy po piórze nęcają ją w warszawskim Ipsie Madame Sajs Gienie.

Irena Krzywicka ma synka Piotrusia, który jest jej wieczną zgrzytotą; mniej więcej taką samą, jak popularny w Wilnie Zygusiu, przyznający wiele zmartwień swojej mamusi — również powieściopisarce — pani Niusuśce. Jak pani Niusuśka wciąż pisze o Zygusiu, tak Irena Krzywicka o Piotrusiu. Piotruś to ładny chłopczyk, o dużych myślących oczkach, patrzących z ciekawością na wielki nieznan świat. Podobny jest bardzo do mamusi: tak przynajmniej można sądzić z wdzięcznej fotki, która kiedyś umieszczyła „Wiadomości Literackie“.

Irena Krzywicka podzieliła życie swoje pomiędzy Piotrusia i literaturę. Wychowuje i kształci synka, i o każdym jego kroku, o każdym postępie w wychowaniu, jak również o każdym swoim przeżyciu matczynym pisze i pisze w długich artykułach. Trwa w przekonaniu, że niema na świecie rzeczy ważniejszych; że Piotruś stanowi doniosły problemat, ona zaś jest apostołką i bojowniczką nowych prawd, męczeńską konkwestatorką, zęglującą po mare tenebrarum.

# JAK SIĘ TA KOBIECZA MĘCZY

Pierwsze stadium jej apostołkiej pracy polegało — jakby to powiedzieć — na uświadomieniu płciom Piotrusia. Opowiadała długo i szeroko w „Wiadomościach Literackich“, ile z tem trudu i mozołu, jak to i owo... Kłnęła się Havelok Ellisem, Freudem i Forelem; potwierzała wszystkie drzewi otwarte. Wreszcie skończyła. Piotruś został uświadomiony. Zdawałoby się — spokój. Ale nie. Prawdę mówi żydowskie przysłowie: male dzieci, mały kłopot; większe dzieci, większy kłopot. Piotrusia oddała mamusia do szkoły. I teraz rozpoczęły się już nie zmartwienia, ale prawdziwa gehenna Ireny Krzywickiej. Przypatrzmy się tej gehennie: kto chce, ze współczuciem, a kto przewrotny — z dziką satysfakcją.

Nowem zagadnieniem wychowawczym, które zwalniało się ciężarem niedoznienienia at biedną kobietę, jest pacyfizm — ukształtowanie charakteru Piotrusia. Dowiadujemy się o tem z numeru 39-go „Wiadomości Literackich“.

— Teraz — pisze z rozpaczą Irena Krzywicka — staję bezradna. Jak postępować z synkiem? Co mu mówić? Jaki wyrabiać w nim stosunek do wojny? Aeh, nie wiem, nie wiem! —

I cierpi niezmiernie. Bo Irena Krzywicka jest pacyfistką do szpiku kości. Nienawidzi krwi, mordu i wszelakich jego narzędzi. Tym

# JAK SIĘ TA KOBIECZA MĘCZY

czasem szkoła już od pierwszej klasy wychowuje Piotrusia militarne. Co ma poeząć jedna kobieta wobec całej szkoły, wobec całego urzędowego systemu pedagogicznego? Powie ktoś: odbierz pani syna z gimnazjum, trzymaj go w domu i nie męcz się. Ba! Ale matura? Jak poradzi sobie w życiu chłopiec bez maty? Rozterka szarpie serce matki: posyłać do szkoły — źle, nie posyłać — źle. Co poeząć? Co poeząć? Gdyby się można wyrzucić dzieci, nie rodzic ich wcale? Miałoby się spojony na całe życie. Ale czy to podobna? Świątby przestał istnieć, i nas samych nie byłoby na świecie. Wymień świat? Przebudować go od posad, pchnąć na nowe tory, zrobić tak, by szczęście i miłość panowały niepodzielnie? — Zapewne. Świat jednak tak trudno zmienić. I czy samotna kobieta, cierpiąca za miliony, miotana pacyfizmem, podobała ty tytanicznej pracy? Nie. To ponad jej siły. Więc męczy się i męczy w zakłętym kole straszliwych, kosmicznych wątpliwości.

Istotnie. Postuchajmy, jak przedstawia się wychowanie chłopca. Już w niemowlęctwie chłopczyk otrzymuje zabawki. Mają one jeden cel: zaprawianie do wojny. Nie, tylko szta belki, fuzjki, armatki, żołnierzyki. Jakże bolesny jest widok smarkacza, który nie zdaje sobie sprawy, że te wszystkie pił-pał są przedmiotem przyszłych rzezi i mordów. „Mniej szta zresztą o zabawki; zbliża się czas książek“. W książkach bezustannie opisy rzezi, stepów, gwałtów, i inne „sadystryczne numer-

ki“. Czerwonoskórzy, skalpowanie, bumerangi, tomahawki. Potem przychodzi „Trylogia“. Wbijanie na pal, wrywanie języków, wykucie oku. Potwórna, krew w żyłach mroziące nauka okrucieństwa. To sauu „Quo vadis“. Sadyzm first class. A historia? Tu Bolesław Chrobry, tam Jan III, gdzieś indziej Napoleon. „Czy można mówić z entuzjazmem o dawnym rycerstwie? Jak nie powiedzieć, eżem był chłop w owych czasach?“. Ostatecznie, można wykazać synkowi, że cała historia jest bzdą. Ale w ten sposób narazi go się na konflikt z kolegami i szkołą. A jeżeli, broń Boże, dostanie dwie? Co poeząć? — Męka. . . .

Irena Krzywicka w swoim artykule pacyfistycznym — wychowawczym zajmuje się tylko Sienkiewiczem i Bolesławem Chrobrym, to znaczy literaturą i historją Polski. Zrozumiałe: Piotruś chodzi do polskiej szkoły i uczy się mały męczennik, że historję i literaturę ojczyzna wypeniają sadystryczne gwałty. Ale co będzie wówczas, gdy Piotruś przystąpi do historii i literatury powszechnej? Zacznie, po wiedzny, od starożytnego Wschodu, od Izraela. Weźmie, powiedzmy, księgi Exodus, r. v. dział XXXVII i przeczyta: „Rzekł Mojżesz: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski. Przypasz każdy miecz swój do biodry swojej; przychodźcie a wracajcie się od bramy do bramy w obozie, a zabijajcie każdego brata swego, i każdego przyjaciela swego, i każdego bliźniego swego“.

# JAK SIĘ TA KOBIECZA MĘCZY

czasem szkoła już od pierwszej klasy wychowuje Piotrusia militarne. Co ma poeząć jedna kobieta wobec całej szkoły, wobec całego urzędowego systemu pedagogicznego? Powie ktoś: odbierz pani syna z gimnazjum, trzymaj go w domu i nie męcz się. Ba! Ale matura? Jak poradzi sobie w życiu chłopiec bez maty? Rozterka szarpie serce matki: posyłać do szkoły — źle, nie posyłać — źle. Co poeząć? Co poeząć? Gdyby się można wyrzucić dzieci, nie rodzic ich wcale? Miałoby się spojony na całe życie. Ale czy to podobna? Świątby przestał istnieć, i nas samych nie byłoby na świecie. Wymień świat? Przebudować go od posad, pchnąć na nowe tory, zrobić tak, by szczęście i miłość panowały niepodzielnie? — Zapewne. Świat jednak tak trudno zmienić. I czy samotna kobieta, cierpiąca za miliony, miotana pacyfizmem, podobała ty tytanicznej pracy? Nie. To ponad jej siły. Więc męczy się i męczy w zakłętym kole straszliwych, kosmicznych wątpliwości.

Istotnie. Postuchajmy, jak przedstawia się wychowanie chłopca. Już w niemowlęctwie chłopczyk otrzymuje zabawki. Mają one jeden cel: zaprawianie do wojny. Nie, tylko szta belki, fuzjki, armatki, żołnierzyki. Jakże bolesny jest widok smarkacza, który nie zdaje sobie sprawy, że te wszystkie pił-pał są przedmiotem przyszłych rzezi i mordów. „Mniej szta zresztą o zabawki; zbliża się czas książek“. W książkach bezustannie opisy rzezi, stepów, gwałtów, i inne „sadystryczne numer-

# Z NAD NIEMNA

We wrześniu.

W autobusie Nowogródek — Lubez nad Niemnem, gromadka wracających z wycieczki do Wilna uczniaków, rozprawia z zapałem o emocjach podróży i cudach na Targach ogładanych. — Na postój w Niechwiezicach, między kościołem i spółdzielnią mleczarską, toczy się jak zwykle ożywiona pogadanka pasażerów z miejscowymi obywatelami, tym razem również na temat Targów. — P. Żurawiel, właściciel autobusu i jeden z głównych łączników Lubeza ze światem szerokimi pośrodku a Wojewódzkim — bezpośrednio, rozda jedyną gazetę, drugim paczkę, innym składa raport z powierzonych sobie misji, przwozi wiadomości od dzieci ze szkół Nowogródzkich, od mężów, do żon... Kłóży wyliczył wszystkie poselstwa p. Żurawielowi codziennie poruczone, a zawsze sumiennie i uprzejmie zatławione. To też na każdym postoju, wokół jego autobusu — ruch.

Za Niechwiezicami uczniaki zaczynają śpiewać chórem, a tymczasem na horyzoncie ukazują się wieżeczka kościoła, na razie nie zakończona, ale już z daleka widoczna: „O, Lubez już widać” krzyżą sztabaki, aryjające piosenkę w najciekawszym miejscu, kiedy to „przepióreczka — latala, kolowała koła ogrodniczką” — „patrze, i nasz Lubez wygląda jak prawdziwe miasto; ot, kaplica już stoi, taka ładna, z pustaków; ks. Proboszcz mówił, że z wierzyczki Nowogródek widać i że w tym roku już będzie poświęcone; a tam cerkiew, a tam tartak i elektroprania; a tu nowa poczta i szkoła przy cerkwi i stacja kolejki wąskotorowej — i Kasa Stefczyka przy kościele — i gmina i posterunek taki ładny. Bogaty nasz Lubez”.

Wykazując bogactwa swego rodzinnego gniazda, nie wymieniliście chłopcy najpiękniejszego jego klejnotu, tego co mu nadaje ten szerególny charakter szerokich horyzontów, spokoju i harmonii. — Bo Niemem, choć eicho płynię i tylko gdziędziej, lekkiem pluskiem o tratwę, daje znać o sobie, jest tutaj panem. Niema sprawy w której nie odegralyby decydującej roli. Każdą miejscowość określa się tu według tego czy jest „po tej stronie”, czy „za Niemnem”; od poziomu i kaprysu jego wody zależne są różne czynności: przepęd bydła, zbiory z pól i łąk, leżących po tamtej stronie, wyprawy po grzyby i jagody do lasów zaniemieckich, awangardy Naliboczek puszczy, pędzenie tratw, płynących nieustannie, długim wężem, po zakrętałych rzekach, łowienie ryb, pranie bielizny, cała najważniejsza codzienna praca skupia się na jego brzegach i na jego falach, nie mówiąc już o odświętnych wycieczkach, spędzanych na łódkach, w wodzie, lub na plaży. — I nie tylko ei, co bezpośrednio mają z Niemnem do czynienia, ulegają jego wpływowi, lecz i inni, pozorne niezam z nim nie związani, wzorują tempo swego życia i swych czynności na tej fali, płynącej tak równo, bez pośpiechu, ze spokojem przekonaniem i świadomością, że do przeznaczonego celu dopełni się zawsze w porę.

Obecnie, od paru tygodni, Niemem rozlał się szeroko jak morze po przeziębionych łąkach i pastwiskach. Nie zdołano nawet ściągnąć w porę mostu płynającego przeznaczonego głównie do przepędu codziennego koła tysiąca krów z miasteczka i wsi okolicznych. Most, pod naporem nagromadzonych przy nim tratw, przerwał się — i bledne krowy, odejście od swych obrod, pasą się oddal smutnie dniem i nocą na wyspach wśród zalanych łąk, oczekując opadnięcia wody i przywrócenia komunikacji. Niektóre, bardziej przedsiębiorcze, próbowały przedostać się wpław do domu — i wzięnięte pod tratwy — przy dużej fali, z trudem zostały wyratowane. Dyżurujący na zmianę przy nich pastuszkę i gospodynie, zaopatrzone w wiadra z pojem i dojnice na mleko, odychwały dwa razy dziennie, tam i z powrotem, dość ryzykownie przepływając łódkami, witanymi na tamtym brzegu przez zbiegające się na ich spotkanie, stęsknione Krasule i Podlaski.

I jesze jednego swego bogactwa nie wymienili Lubezańskie sztabaki: pięknych tradycji historycznych tego zakątka, który już za czasów Wielkiego Mindowe, był siedzibą pierwszej chrześcijańskiej diecezji na Litwie; później — ogniskiem kultury, skąd wyszły najstarsze, obecnie bezcenne i rzadkie druki, wydawnictw Kościoła ewangelicznego — reformowanego; wreszcie — był w ciągu lat długich siedzibą kilku możnych i świętych rodów litewskich: Chreptowiczów, Gasztołdów, Kiszków i Radziwiłłów.

Po przejściu w rękę obec, nastąpił dla Lubeza inne czasy: w ciągu lat kilkudziesięciu, szerokie natry miały tu szerokie do popisów gole. Dotychczas pokutują w okolicy legendy o ucieczkach, kosztujących trzydziście tysięcy rubli, o „nocach weneckich”, gdy „Niemem się polić”, o tłumnych i hucznych zjazdach gości, po których puste butelki wywoziły się furami, a kiedy stangreji wychodzili na zabawę do miasteczka, to w połowie domów ani jednej szczybki nie zostało...

Teraz we dworze cisza. Zamek — z epoki niezbyt dawnej — doszczętnie w czasie wojny zniszczony; na sterczących wśród zwałisk, wysmakłych, zębatych wieżeczkach, gnieszczą się boczny i niezliczone stada kawkę Tytko u wjazdu dwie potężne baszty Radziwiłłowskie, stoją mone i eate. — Park za rożnością i dzieżały. — A wokół — znów nowe, zupełnie odmienne życie powstaje: w siedmiodziesiątletniej szkole powszechnej w miasteczku uczy się osiemset kilkadziesiąt dzieci; zespół nauczycielski odgrywa dużą i bardzo dodatnią rolę w tutejszym życiu społecznym i mozołnie, walczą z wielkimi trudnościami, uprawia tę zachwaszoną glebę. W dniu naprzykład 12-go b. m. odbyła się w szkole Akademia na uroczenie rocznicy Odświeży Wiedeńskiej. Kierownik szkoły, p. Korzon, wygłosił przemówienie wstępne, w którym, bardzo ciekawie i umiejętnie, przeprowadził analogię okoliczności, towarzyszących Obrońce Wiednia i planu strategicznego Króla Jana, z bitwą pod Warszawą w r. 1920, zaznającą przystęp, na podstawie historycznych faktów, jak Polakom, zawsze gotowym do obrony wszelkich ciemiężonych, obecnemu.

# KRONIKA



**SRDA**  
Dzisiaj 20  
Enstachusza  
Jutro  
Mateusza

Wschód słońca g. 5,01

Zachód słońca g. 5,25

## KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

Z DNIA 19 WRZEŚNIA

Ciśnienie średnie: 754.  
Temperatura średnia: +8.  
Temperatura najwyższa: +11.  
Temperatura najniższa: +7.  
Opad: 3,5 mm.  
Wiatr: północno - wschodni.  
Tendencja: wzrost.  
Cwagi: pochurno.

## PRÓGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

W całym kraju przeważa pochurno i deszcze. Chłodno. Umiarkowane, chwilami gorywiste wiatry północno - zachodnie.

## URZĘDOWA

Starosta Grodzki podaje do wiadomości że do dnia 31 grudnia 1933 r. dozwolone jest na terenie woj. Wileńskiego używanie sieci o wymiarach oczek nie mniejszych 15 a 9 mm. w kutlu (matni) sieci ciągniętych.

Od dnia 1 stycznia 1934 r. używanie sieci o powyższych wymiarach jest wzbronione. — Wielkość oczek wszelkiego rodzaju sieci używanych do połowu ryb na terenie woj. Wileńskiego w stanie mokrym winna wynosić od połowy jednego węża do połowy węża najbliższe co najmniej 25 mm. w kutlu (matni) zaś sieci ciągniętych co najmniej 20 mm.

Winni nieprzezwagać powyższego ulegną karze grzywny do 1.000 zł. oraz aresztu do 2 miesięcy przy jednoczesnej konfiskacie narzędzi rybackich.

— Czas ochrony dla połowu ryb. Starosta Grodzki podaje do wiadomości, że w wodach otwartych zabronione jest dokonywanie jakiegokolwiek narzędziami połowu następujących gatunków ryb:

1) lososia w czasie od 1 października do 31 grudnia, 2) sielawy od 15 października do 31 grudnia, 3) siej od 15 października do 31 grudnia 4) pstrąga strumieniowego i pstrąga żółtanego w czasie od 15 października do 31 grudnia.

Po upływie 5 dni od rozpoczęcia okresu ochrony wzbronione jest przewożenie, przesyłanie, przenoszenie, kupowanie i wystawianie na sprzedaż ryb wymienionych wyżej gatunków.

Winni nieprzezwagać powyższego ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni przy jednoczesnej konfiskacie narzędzi połowu i ryb.

## MIEJSKA.

— Czynn w halach i na rynkach. Handlarze rybnicy i z hal interwenjowali w magistracie w sprawie rozłożenia na dłuższe raty zaległości z tytułu dzierżawy i podatków.

— Liczba pojazdów mechanicznych wzrosła. Statystyka urzędowa za ubiegłe półrocze wykazuje dla województwa wileńskiego wzrost liczby pojazdów mechanicznych o 23 proc.

— Ogółem na terenie województwa kursuje obecnie 485 autobusów. Na zwykłe wpłynęło zwiększenie się liczby motocykli.

— Autobusy na cmentarz żydowski. W dn. 24 i 29 b.m. od godz. 7 rano będą uruchomione.

## ROZNE

— Opłaty sądowe. Od 1 października została wprowadzona w P.K.O. i w urzędach pocztowych przyjmowanie opłat sądowych w sprawach cywilnych. Zastosowane do tego będą specjalne blankiety. Dla adwokatów i stron będą to poważne udogodnienia.

— Burzliwe zajęcia na walnym zebraniu Związku Lokatorów. W niedzielę wieczorem w lokalu „Klubu Myśli Państwowej” odbyło się walne zebranie Związku Lokatorów.

— Posiedzenie otworzył odczytaniem porządku dziennego p. Brodzki, prezes ustępującego zarządu poczem, na przewodniczącego zebrania wybrany zostaje p.Kowalski.

— Po sprawozdaniu ustępującego zarządu przeczytano protokół jednego z urzędników, któremu zarząd polecił przejrzeć ksiąg, gdyż jak okazało się, komisja rewizyjna związku nie robiła w kierunku sprawdzenia stanu kasy oraz ksiąg. W tym protokole wskazuje autor jego na cały szereg niedociągnięć w rewidowanych dokumentach, tak naprzykład sumy nie są podane słownie, kwity kasowe wytarte i nie są opatrzone podpisem prezesa itd.

— Podczas dyskusji na temat fatalnie prowadzonej gospodarki ustępującego zarządu, doszło do burzliwego zajścia. Gdy jeden z żydów zaczął przemawiać w języku żydowskim, obecni na sali Polacy zaprotestowali ostro, żądając aby wszystkie dyskusje i obrady toczony były w języku polskim. Sekretarz związku zaprotestował, aby żydowskie przemówienia były tłumaczone na język polski. Większość obecnych na sali Polaków zaprotestowała jednak przeciw temu i opuściła salę. Gdy adwokat związku, mec. Szlossberg i jeszcze kilku członków zarządu domagało się, aby obrady toczony były w języku polskim, jako ogólnie rozumianym, pewna grupa żydów rzuciła się na nich z pięściami, grożąc pobiciem. Na zakończenie obrad starem zarządu wyrażono wotum nieufności i przy nieustannym krzyku i hałasie wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Makowskiego, Kowalskiego, Kiewicza, Szejmana, Czernotomskiego, Rozbickiego, Libermana, Gordona, Stekina oraz Dranskiego.

— Do nowego zarządu niż z ustępującego zarządu nie weszli, a byli prezes p. Brodzki powiedział, że stworzą oni nowy związek lokatorów.

— Z Kola i p.p. Leg. Niniejszym podaje się do wiadomości wszystkich członków Kola i p.p. Leg. że do lokal urzędowania obecnie mieści się przy ul. Dominikańskiej Nr. 8 (Zw. Leg.).

— Równocześnie wyzwa się wszystkich członków do zarejestrowania się i załatwienia wszystkich formalności do dnia 31 października 1933 roku. Dnie urzędowania: każdy wtorek i piątek od godz. 17 do 18.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— A u stóp starego zrujnowanego Zamku Lubezańskim, czekającego na swe dalsze losy, Niemem wciąż eicho i spokojnie płynię, świadomy swego celu, do wielkiego i pięknego morza.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

## SKARBOWA

— Reguła brzegów Wilji. Prace nad regulacją brzegów Wilji kolo szpitala św. Jakoba zostały zakończone. Obecnie nasypy nabrzeżne są odpowiednio umocnione.

— Wycier kominów. Nadzór kominarski zlustrował w sierpniu 2504 kominy, tak w mieszkanich jak i w zakładach przemysłowych.

— Preparaty zagraniczne bez cla. Władze skarbowe udzieliły wileńskiemu komitetowi zwalczania raka zezwolenia na sprowadzanie z zagranicy bez cla preparatów i środków naukowych.

— W Izbie Skarbowej posad niema. Wobec definitywnej decyzji od powiatowych zarządów miejskich i zarządu m. Wilna agend wymiarowych państwowego podatku od nieruchomości, lokali i placów niezabudowanych, Izba Skarbowa w Wilnie podaje do wiadomości, że z powodu uzupełnienia etatów osobowych, oraz zarządzenia przez Ministerstwo Skarbu znacznej redukcji personelu — żadnych nowych podań kandydatów na posady aż do dnia 1 kwietnia 1934 r. przyjmować nie będzie, nadesłane zaś podaży pozostawia bez załatwienia. Również interesantów w sprawach posad ani prezes Izby Skarbowej, ani naczelnik wydziału I-go Izby, aż do wyżej podanego terminu przyjmować nie będą.

— Zmiany w dyrekcji kolejowej. Naczelnik wydziału finansowego dyrekcji kolejowej St. Kryszczyński przeniesiony został na analogiczne stanowisko do Lwowa.

— Zebranie organizacyjne kola akademickiego polsko — jugosłowiańskiego odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 17-ej w lokalu Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” ul. Sawicz 15.

— Sympatycy zbliżenia polsko — jugosłowiańskiego są proszeni o przybycie na zebranie.

— SHELLEY'S INSTITUTE. — Zapisy na Kurs: ANGLIJSKIĘ G O: ELEMENTARNY I Średni od 11-ej do 13-ej i od 17-ej do 18-ej. ANGLIJSKIĘ udziela lekcy prywatny: Zygmunta 20 m. 3.

— Przyjazd gimnazjum króla Stefana Batoiego z Warszawy. W uzupełnieniu wiadomości o przyjeździe z Warszawy do Wilna gimnazjum im. Króla Stefana Batoiego o czem donosiliśmy wczoraj, dodać należy, że obchód 400-letniej rocznicy urodzin Stefana Batoiego zorganizowany przez młodzież, nie wchodzi w ramy ogólnego programu obchodów, który odbędzie się u nas w listopadzie. Data obchodu wileńskiego kola i program dotychczas nie zostały jeszcze definitywnie ustalone, natomiast w Grodnie, uroczyście odbędzie się w dniach 11 i 12 listopada. Na program ich złożony jest umruwienie tablicy pamiątkowej na Zamku, oraz nadanie szosfstwa Króla Stefana Batoiego jednemu z pułków piechoty. W uroczystościach tych weźmie udział delegacja węgierska.

— Powracając do obchodu zorganizowanego przez młodzież warszawską, trzeba dodać, że przez zwiedzenia miasta, oraz przedstawiania fragmentu Samuela Zborowskiego na dziedzińcu uniwersyteckim, lub w sali Śniadeckich w zależności od pogody, które odegra rolę dramatyczne gimnazjum, odbędzie się jeszcze zabawa szkolna w celu umożliwienia młodzieży wileńskiej poznania swych kolegów warszawskich na gruncie koleżeńsko-towarzystw.

— Goście warszawscy zostaną zakwaterowani w gimnazjum im. Zygmunta Augusta (młodzież) i w schronisku Kuratorium (komitet rodzicielski).

— Opłaty sądowe. Od 1 października została wprowadzona w P.K.O. i w urzędach pocztowych przyjmowanie opłat sądowych w sprawach cywilnych. Zastosowane do tego będą specjalne blankiety. Dla adwokatów i stron będą to poważne udogodnienia.

— Burzliwe zajęcia na walnym zebraniu Związku Lokatorów. W niedzielę wieczorem w lokalu „Klubu Myśli Państwowej” odbyło się walne zebranie Związku Lokatorów.

— Posiedzenie otworzył odczytaniem porządku dziennego p. Brodzki, prezes ustępującego zarządu poczem, na przewodniczącego zebrania wybrany zostaje p.Kowalski.

— Po sprawozdaniu ustępującego zarządu przeczytano protokół jednego z urzędników, któremu zarząd polecił przejrzeć ksiąg, gdyż jak okazało się, komisja rewizyjna związku nie robiła w kierunku sprawdzenia stanu kasy oraz ksiąg. W tym protokole wskazuje autor jego na cały szereg niedociągnięć w rewidowanych dokumentach, tak naprzykład sumy nie są podane słownie, kwity kasowe wytarte i nie są opatrzone podpisem prezesa itd.

— Podczas dyskusji na temat fatalnie prowadzonej gospodarki ustępującego zarządu, doszło do burzliwego zajścia. Gdy jeden z żydów zaczął przemawiać w języku żydowskim, obecni na sali Polacy zaprotestowali ostro, żądając aby wszystkie dyskusje i obrady toczony były w języku polskim. Sekretarz związku zaprotestował, aby żydowskie przemówienia były tłumaczone na język polski. Większość obecnych na sali Polaków zaprotestowała jednak przeciw temu i opuściła salę. Gdy adwokat związku, mec. Szlossberg i jeszcze kilku członków zarządu domagało się, aby obrady toczony były w języku polskim, jako ogólnie rozumianym, pewna grupa żydów rzuciła się na nich z pięściami, grożąc pobiciem. Na zakończenie obrad starem zarządu wyrażono wotum nieufności i przy nieustannym krzyku i hałasie wybrano nowy zarząd w osobach pp.: Makowskiego, Kowalskiego, Kiewicza, Szejmana, Czernotomskiego, Rozbickiego, Libermana, Gordona, Stekina oraz Dranskiego.

— Do nowego zarządu niż z ustępującego zarządu nie weszli, a byli prezes p. Brodzki powiedział, że stworzą oni nowy związek lokatorów.

— Z Kola i p.p. Leg. Niniejszym podaje się do wiadomości wszystkich członków Kola i p.p. Leg. że do lokal urzędowania obecnie mieści się przy ul. Dominikańskiej Nr. 8 (Zw. Leg.).

— Równocześnie wyzwa się wszystkich członków do zarejestrowania się i załatwienia wszystkich formalności do dnia 31 października 1933 roku. Dnie urzędowania: każdy wtorek i piątek od godz. 17 do 18.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

— Tymczasem nabożeństwo odbywa się raz na miesiąc, w pierwszą Niedzielę po pierwszym, w lokalu Gminy, w warunkach i nastroju żywo przypominających zebrania pierwszych chrześcijan w Rzymskich Katakumbach.

## TEATR I MUZYKA

— Ostatnie przedstawienie w Teatrze Letnim. Dziś, we środę 20 września o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim gra po raz ostatni arcyważną krotowidlową amerykańską p.t. „Maż z loterii”, w doskonałej przeróbce i świetnej interpretacji Mieczysława Węgrzyna, z p. M. Grelichowską na czele świetnie zgranego zespołu w osobach pp.: H. Rychłowskiej, M. Szpakiewiczowej, J. Jasińskiej, Detkowskiej, M. Pawłowskiej, M. Węgrzyna, J. Kersena, W. Pawłowskiego i St. Skolimowskiego.

— Występy Olgi Olgi. Zamknięcie sezonu. Dziś ujrzymy po raz ostatni świetną operetkę Jonesa „Gejsza”, z udziałem znakomitej artystki opery warszawskiej i scen zagranicznych Olgi Olgi, w otoczeniu najwybitniejszych sił zespołu z Halmirską, Dembowską, Detkowską, Szczawińską i Wyrwicz-Wichrowską na czele. Efektowne tańce i ewolucje sceniczne wykona zespół baletowy pod kierownictwem W. Morawskiego. Dzisiejsze przedstawienie zakończy sezon bieżący pracy artystycznej Teatru Muzycznego „Lutnia”.

— Występy Opery Warszawskiej w „Lutniu”. Jak było do przewidzenia, całe kulturne Wilno skorzysta z niebawym okazji usłyszenia na naszym terenie najznakomitszych sił śpiewaczych stolicy. Repertuar najbliższy zapowiada: w czwartek „Halka”, w piątek „Polowiacze pereł”, w sobotę „Żydówka” w niedzielę „Rigolotto”. Kasa teatru „Lutnia” rozpoczęła sprzedaż biletów na wszystkie przedstawienia operowe.

— Teatr Muzyczny w sezonie przyszłym. Władze wojewódzkie udzieliły koncesji spółce z ogr. odp. w osobach: pp. Smałowskiemu Zbigniewowi, Dembowskiego Kazimierza i Wyrwicz-Wichrowskiego Karola, na prowadzenie w gmachu Lutnia przy ul. Mickiewicza Nr. 6 w Wilnie Teatru o charakterze muzycznym, według następującego programu: 1) Komedja muzyczna, 2) Operetka, 3) Rewja, 4) Widowska baletowa, 5) Bajki muzyczno-wokalne dla dzieci

CO GRAJĄ W KINACH:  
CASINO — Zgubny ezar.  
Helios — Turbina 50.000 — Wstrząsający.  
PAN — Pocaunek przed lustrem.  
ROXY — Donovan.  
LUX — Czem.

WYPADKI I KRADZIEŻE.  
— ZUCHWAŁA KRADZIEŻ NA ULICY. Biereniz Goldze (Stefańska 13) skradziono z torebki 100 złotych w gotówce przy ulicy Jatkowskiej. Ustalono, że kradzieży dokonała znana zawodowa ołobojka Mroziewiczówna Wanda (Świerkowa 19), którą z częścią skradzionej gotówki zatrzymano.

— ROWERYSTA POD AUTOBUSEM. Na ulicy Wielkiej autobus firmy „Arbon”, prowadzony przez szofera, którego nazwiska narazie nie ustalono, najechał na jadącego rowerem Boszczyk Jana, mieszkańca maj. Głiniński, gminy podbrzeskiej. Wskutek uderzenia Boszczyk spadł z roweru na bruk i doznał lekkich obrażeń ciała.

— SKRADZONE KRZESŁA. Z ogrodu p. Bernardyńskiego z biura elektromontażu skradziono trzy krzesła wiedeńskie. Dochodzenie policyjne ustallo, że kradzieży tej dokonał Ładego Włodzimierz (Raduńska 24), którego ze skradzionymi krzesłami zatrzymano.

— SFALSZOWANE CHEMIKALJA. Przy ul. Nowogródzkiej 16, ujawniono fabrykę wyrobów chemicznych, która posługiwała się znakami handlowymi (koniki) pewnej wytwórni warszawskiej. Z powodu tych machinacji, wspomniana wytwórnia poniosła jakoby bardzo znaczne straty.

— WYBRZYK ARESZTANTA. Znany ziołdziej J. Kostecki będąc u sędziego śledczego usłyszący decyzję, że zostanie osadzony na Łukiszkach w przystępie furji rzucił się do okna i głową pocałł tuc szymbę.

— Obeszadłono go naturalnie odrazu i natychmiast odprowadzono do więzienia.

— TRUJĄCE ZIOŁA. Kolejny wypadek zatrucia się ziołami notujemy w dniu dzisiejszym. Mia nowicja z szpitala Sawicz ulokowana E. Dubnicka lat 22 (Wielka 2), która zatrula się lekarstwem sporządzonym z przygodnie nabytych ziół.

— W związku z rozpoczęciem subskrypcji 6 proc. Pożyczki Narodowej na czas od dnia 18 września 1933 r. do dnia 8 października tego roku, uruchomione zostało w gmachu Izby Skarbowej w Wilnie (ul. W. Pohlanka 10) Biuro Informacyjne do spraw Pożyczki Narodowej, które udziela zainteresowanym wszelkich odnośnych informacji osobiście i telefonicznie (telefon Nr. 47).

— WYKONANIE ROZPORZĄDZENIA O WSTRZYMANIU POTRĄCEN ZALICZEŃ NA UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW.

— Ministerstwo skarbu pismem z dn. 12 września 1933 roku nr. D. III 15637 (1)-33 zawiadomiło wszystkie urzędy państwowe, że funkcjonariuszom państwowym i zawodowym wojskowym, którzy zgłoszą subskrypcję na 6-procentową Pożyczkę Narodową może władza asygnacyjna uposażenie służbowe zmniejszyć względnie wstrzymać na okres czasu uiszczenia rat na pożyczkę, potrącanie rat spłać zaliczek na uposażenie, przyznanej przed terminem subskrypcji.

— Odnosne zarządzenia wydają właściwe władze naczelne.

— Treść mniejszego okólnika winna być podana do wiadomości wszystkich zainteresowanych funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

— W związku z powyższym podlegają wstrzymaniu na okres czasu uiszczenia rat na pożyczkę, spłaty rat zaliczek na uposażenie, jeśli są równe, bądź niższe od rat z tytułu subskrybowanej pożyczki.

— Jeżeli rata z tytułu udzielonej pożyczki na uposażenie jest wyższa od raty uiszczonej na pożyczkę, różnicę należy potrącić, aby umożliwić przynależność w wypadkach wyjątkowych nowych zaliczek na uposażenie.

— JEŚLI KTO MA NALEŻNOŚCI OD SKARBU PAŃSTWA — MOŻE JE OTRZYMAĆ W OBLIGACJACH POŻYCZKI NAROD.

— Izba Skarbowa komunikuje, że zarządzeniem ministra skarbu z dnia 16 bm. osoby, pragnące wykorzystać uprawnienie, wynikające

### z MEDEKSZÓW

# ANTONINA BURHARDTOWA

Opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 19 września 1933 r. w wieku lat 72.

Eksportacja z domu żałoby Mickiewicza 1 do kościoła Dominikańskiego odbędzie się dnia 20 września o godzinie 6 ej wiecz. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele we czwartek o godz. 9 m. 30, poczem pogrzeb na Cmentarzu Rossa

córka, Synowie, Synowe i Wnuki

# Akcja na rzecz Pożyczki Narodowej

(Ciąg dalszy)

AKCJA ZARZĄDU ZW. NAUCZ. POLSK. OKR. WIL. NA RZECZ POŻYCZKI NAROD.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego na swym plenarnym posiedzeniu w dn. 17 września 1933 r. jednomyślnie uchwalił subskrybować pożyczkę narodową z funduszy własnych Okręgu Wileńskiego jako jednostki organizacyjnej na kwotę 2000 zł. (dwa tysiące złotych) oraz wezwał wszystkie komisje organizacyjne z terenu Okręgu ZNP Wileńskiego do nabycia obligacji pożyczki w miarę ich finansowych możliwości.

ZARZĄDY POEZT, TELEGR. I TELEF., ZW. PRAC. TELETECHN. I ZW. NIĘSZ. PRAC. POEZT., TELEGR. I TELEFONÓW uchwaliły zobowiązać wszystkich swych członków, niezależnie od charakteru służbowego i zajmowanych stanowisk, do subskrybowania Pożyczki Narodowej w sposób następujący:

- 1) Pracownicy pobierający uposażenie od 6-go do 10-go st. st. w górę winni subskrybować Pożyczkę w wysokości 100 proc. uposażenia miesięcznego;
- 2) Pracownicy pobierający uposażenie powyżej 130 zł. do 7-go st. st. włącznie winni subskrybować Pożyczkę Narodową do wysokości 75 proc. miesięcznego uposażenia.
- 3) Pracownicy pobierający uposażenie od 100 do 130 zł. winni subskrybować przynajmniej jedną obligację Pożyczki Narodowej wartości nominalnej 50 zł.
- 4) Pracownicy otrzymujący uposażenie do 100 zł., mogą być zwolnieni od obowiązku nabywania Pożyczki Narodowej, o ile sami nie wyrażą chęci dobrowolnego nabycia pożyczki.

Analogiczną uchwałę powziął zarząd okręgowy Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych.

Zarząd Samopomocy Młodzieży Szkolnej Wydziałowego Gimnazjum Towarzystwa Pedagogów w Wilnie, uchwalił imieniem samorządu uczniów, zakupić dwie obligacje pożyczki narodowej na kwotę 100 zł.

Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Sądowych w Wilnie na posiedzeniu w dniu 18 b. m., uchwalił subskrypcję pożyczki narodowej za obowiązek każdego obywatela, któremu na sercu leży dobro państwa, zwraca się z gorącym wezwaniem do członków Stowarzyszenia jak i kolegów nierzeszonych do wzięcia gremjalnego udziału w subskrypcji pożyczki narodowej w wysokości 75 proc. jednomiesięcznego uposażenia.

## Wileńsko-Trocki powiatowy Komitet Pożyczki Narodowej

Dnia 18 b. m. w lokalu Sejmiku Powiatowego Wileńsko - Trockiego odbyło się organizacyjne zebranie Wileńsko - Trockiego Powiatowego Komitetu Pożyczki Narodowej na które licznie przybyli przedstawiciele miejscowej ludności, organizacyj społecznych, zawodowych i gospodarczych, instytucji państwowych i samorządowych, przedstawiciele przemysłu i rzemiosła, władz wojskowych i KOP.

Zebranie zebrało Pan Starosta Tramecourt dziękując zebranym za przybycie, podkreślając jednocześnie wielkie znaczenie dla życia gospodarczego Państwa Pożyczki Narodowej i proponując wybór przewodniczącego i prezjum zebrania.

Na przewodniczącego przez akklamację został wybrany P. Starosta Jerzy Tramecourt, do prezjdujmu weszli pp. poseł Władysław Bronisław, Palewicz J.-ca. Marcin. Houwald Witold i plk. Thomas D.-ca. Garnizonu w N. Wilejce, sekretarzem został p. Stanisław Klukowski.

Następnie na wniosek P. Starosty przed rozpoczęciem omawiania prac technicznych związanych z propagandą i subskrypcją Pożyczki Narodowej na terenie powiatu, zebrani ukonstytuowali się jako Komitet Powiatowy i wyłonili z siebie Prezydium Komitetu w składzie następującym:

Przewodniczący: P. Starosta Jerzy Tramecourt, I wiceprzewodniczący: p. Bronisław Władysławski, II wiceprzewodniczący: p. Zygmunt Ruszczyk, sekretarz generalny: p. Stanisław Klukowski, członkowie pp. Edward Taurogiński, ks. kpt. Nowak, plk. Thomas.

Na wniosek p. Bronisława Nowickiego — przedstawiciela Kola urzędników państwowych Starostwa Wileńsko - Trockiego uchwalono następującą rezolucję:

„W głębokiej trosce o dobro Państwa, które widzimy w chwili bieżącej, przedewszystkiem w utrzymaniu równowagi budżet., wy, przedstawiciele ludności powiatu Wileńsko - Trockiego powołując do życia Wileńsko-Trocki Powiatowy Komitet Pożyczki Narodowej deklarujemy się do czynnej pracy dla spowodowania jaknajwiększej subskrypcji pożyczki z terenu powiatu oraz uchwalamy przystąpienie reprezentowanych na zebraniu organizacyj społecznych, zawodowych i gospodarczych, przedstawicieli rzemiosła, przemysłu i rolnictwa, instytucji państwowych i samorządowych do subskrypcji na warunkach określonych przez uchwałę zresześci centralnych wymienionych organizacji, oraz wyznaczyć wszystkich mieszkańców powiatu do czynnego poparcia prac Komitetu i przystąpienia do subskrypcji Pożyczki Narodowej w miarę swoich możliwości materialnych w zrozumieniu hasła: własnymi siłami do lepszego jutra Państwa!”

Po uchwaleniu rezolucji p. Stanisław Klukowski zreferował zebranym wytyczne prace przygotowawcze, poczynionych na terenie powiatu, oraz szczegółową instrukcję wydaną dla członków Komitetu Powiatowego pp. Burmistrzów i Wójtów, którzy na terenie gmin, powołując do pomocy przedstawicieli miejscowej ludności będą prowadzili pracę na powierzonych sobie terenach.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja nad wytycznymi pracy w wyniku której uchwalono powołać poza delegaturą Komitetu Powiatowego na terenie każdej gminy straż obywatelską z odpowiedzialnym kierownikiem, któryby prowadził akcję propagandową, pomocniczą i kontrolną, oraz upoważniono p. Przewodniczącego i sekretarza generalnego do podpisania odesz do poszczególnych mieszkańców powiatu, wzywających do subskrypcji pożyczki.

Na wniosek p. Polkowskiego Bolesława przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Pracowniczego powołano do życia przy Komitecie Powiatowym następujące sekcje pracownicze, Pracowników zarządów gminnych, Pracowników samorządu gminnego, Pracowników państwowych administracji ogólnej, Pracowników urzędu skarbowego, Pracowników Urzędu Ziemskiego, Pracowników Poczt i telegrafów, Pracowników kolejowych, Nauczycielstwa, Policji Państwowej.

Sekcje pracownicze objęły wszystkich pracowników danego resortu pracujących na terenie powiatu, zebrani przedstawiciele zgłosili swój akces do tych sekcji.

Na zakończenie zebrania po dłuższej dyskusji między innymi wzięli się do tych wszystkich, którzy nie objęli organizacjami społecznymi i zawodowymi mogłoby się przyczynić do propagandy akcji.

Należy podkreślić, że według wiadomości nadchodzących z powiatu Pożyczka Narodowa wywołała duże zainteresowanie miejscowej ludności.

Od dnia dzisiejszego na terenie powiatu poszczególni delegatury Komitetu nad pracą propagandową zdążają do tego, aby dniem największego nasilenia subskrypcji pożyczki był dzień 28. IX. r. b.

## Nowogród

Rzemiosło Ziemi Nowogródzkiej przystąpiło solidarnie do subskrypcji Pożyczki Narodowej. Po ukonstytuowaniu się Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Narodowej, Nowogródzka Izba Rzemieślnicza przystąpiła natychmiast do akcji propagandowej na rzecz pożyczki narodowej — wśród rzemiosła okręgu Izbę.

We wszystkich miastach powiatowych po wotynie się Powiatowe Komitety Rzemieślnicze; w Nowogródku powstaje Komitet Rzemieślniczy Wojewódzki.

Wspomn. wyżej Komitety mają za zadanie poza propagandą, dopilnowanie i ułatwienie spełnienia przez wszystkich rzemieślników swego obywatelskiego obowiązku względem Państwa. W myśl powziętej uchwały przez Naczelne Organizacje Rzemieślnicze w Warszawie, przy wzajemnym uwzględnieniu obecnej sytuacji gospodarczej rzemiosła, jako minimalne normy subskrypcyjne przyjęto:

- 1) dla rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe do V kat. włącznie kwotę odpowiadającą sumie 0,8 proc. od obrotu ustalonego dla państw. podatku przemysłowego na rok 1932 i 6 proc. dochodu podatkowego ustal. na rok podatkowy 1932.
- 2) dla rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe 6. kat. III klasy miejscowości rzezańskowa — 200 zł.
- 3) dla rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe VII kat. III klasy miejscowości — 100 zł.

Powyższe normy o ile chodzi o rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe VI i VII kat. obowiązują o tyle o ile nie są one niższe od 6 proc. od dochodu podatkowego ustalonego na rok 1932.

4) dla rzemieślników posiadających świadectwa przemysłowe VIII kat., którzy nie mieli na rok 1932 ustalonego dochodu podatkowego w miarę możliwości — 50 zł.

O ile jednakowoż rzemieślnicy ci mieli ustalony na rok podatkowy 1932 dochód przekraczający kwotę 100 zł., wówczas normy subskrypcyjne stanowiące będą dla nich kwota wynikająca z obliczeń 6 proc. od dochodu. Z posiadanych przez Izbę wiadomości wynika, iż wśród rzemieślników wojew. nowogródzkiego, sprawa pożyczki narodowej jest b. popularną.

Zebranie Związku Dziennikarzy i Literatów woj. Nowogródzkiego. Onegdaj odbyło się w lokalu woj. Sekretariatu BBWR. w Nowogródku zebranie Związku Dziennikarzy i Literatów województwa Nowogródzkiego. Wobec zelekmentowania Zarządu postanowiono przeprowadzić rekonstrukcję, po dokonaniu której wybrano pp. Romualda Kawaleca na prezesa, inż. Tadeusza Mołińskiego i red. Jacka Rolickiego na wiceprezesa, dra Rotkiewicza na sekretarza, Władysława Emgmana na skarbnika i redaktorów: Władysława Abramowicza oraz Buszelewicza Abrama na członków Zarządu.

Następnie postanowiono wziąć czynny udział w Tygodniu Książki Polskiej, który się odbędzie w okresie od 26 listopada do 3 grudnia 1933 roku. Poza tym postanowiono przez znaczny 25 zł. na nagrodę za najlepszą wiersz o książce. W konkursie, który w najbliższych dniach rozpisanym będzie przez Komitet Wykonawczy Tygodnia Książki. — Wreszcie postanowiono przystąpić do Komitetu Pożyczki Narodowej i wydać notkę, która była dołączona do wszystkich pism przychodzących do Nowogródka.

LIDA. PAT. Sprawa pożyczki narodowej znajduje żywy odzew w sferach nauczycielskich. Świadczy o tym jednomyślnie uchwały nauczycielstwa rejonów konferencyjnych Lida, Lipniskich i Sobotnik, wypowiedziane się za gremjalnym subskrybowaniem pożyczki narodowej.

## Jak to było z obrazem Kossaka

WILNO. Wyjaśnia się sprawa z obrazem J. Kossaka zakwestjonowanym, jak pisaliśmy o. negdad u pewnego antykwaryusza.

Obraz okazał się bezsporną własnością wystawiającego na komis, a nie p. A., który naraził przypuszczał, że jest to ten sam obraz, jaki przed laty pozostawił w Rosji.

Obraz Kossaka przedstawia Sobieskiego na koniu i znajduje się w posiadaniu wspomnianego wystawcy od lat przeszło 20.

Uchwala ogólnego zebrania pracowników umysłowych m. Słonima i pow. słonimskiego w sprawie subskrypcji Pożyczki Narodowej. Pracownicy umysłowi przedstawiciele Związku Zawodowego pracowników umysłowych na zebraniu organizacyjnym odbytem w dniu 14 b.m. w celu utworzenia Powiatowego Pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej manifestując wobec całego społeczeństwa zrozumienie doniosłości aktu otwarcia subskrypcji Pożyczki Narodowej przez Rząd Rzeczypospolitej w „o czuciach swych obywateli obywatelskich jednoznacznie postanowili przystąpić do subskrypcji pożyczki i w celu zrealizowania tej uchwały wyłoniono Powiatowy Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej.

Jako wytyczne dla utworzonego Komitetu, zebranie uchwaliło następujące zasady: 1) pracownicy umysłowi pobierający wynagrodzenie odpowiadające uposażeniu urzędników państwowych do 7 st. st. włącznie składają subskrypcję na Pożyczkę Narodową w wysokości 75 proc. swych jednomiesięcznych poborów brutto.

2) pracownicy umysłowi pobierający płacę według upos. 6 st. st. i wyżej — składają subskrypcję pożyczki w wysokości 100 proc. jednomiesięcznej gazy.

Następnie omówione zostały sprawy realizacji uchwały przez rzesze pracowników umysłowych.

## Stożpce

Subskrypcja Pożyczki Państwowej na terenie Stożpce. Subskrypcja Pożyczki na terenie Stożpce coraz szerszej kregi. Grono nauczycielskie miejscowego Gimnazjum w składzie 9 osób oświadczyło gotowość wykupienia kuponów na sumę 1600 zł.

Gotowość subskrypcji oświadczyły także poszczególne gminy. Gmina Turzecka wykupiła na sumę 1300 zł.

Zebranie Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Państwowej. Dnia 15 września odbyło się w sali „Reduta” zebranie przedstawicieli społeczeństwa stożpcekiego, zainicjowane przez starostę p. Kulwicza, celem bliższego omówienia Pożyczki Państwowej i zgłoszenia swego akcesu.

Na zebraniu, odbyte pod przewodnictwem p. Starosty, przybyli wszyscy zaproszeni z duchem wiśwem wszystkich wyznań na czele. Pan starosta poinformował przybyłych o celu zwolania Komitetu, o nadzwyczajnej ważności tego faktu, o tem, że wysokość pokrytej pożyczki świadczyć będzie o sile państwa.

Kierownik Urzędu Skarbowego p. Syta wyjął zbrany, poszczególne artykuły pożyczki, dokładnie przedstawiając formalną stronę tejże. Pan poseł Gorzkowski, zabierając głos w dyskusji, raz jeszcze podkreślił wielkie znaczenie Pożyczki, przedstawil zbrany, że reakcja wśród społeczeństwa całego jest nadzwyczaj żywa.

Zebrani w skupieniu przysłuchiwali się wywodom mówców, oświadczyli b. różnicę przekonań, narodowości i wyznania gotowość jaknajdalej idącego poparcia te akcji Rządu.

## Baranowicz

Pod znakiem pożyczki narodowej. — W dniu 18 września o godz. 18 w gabinecie p. starosty odbyło się posiedzenie prezjum komitetu powiatowego pożyczki narodowej, na którym rozpatrywano wnioski, co do wysokości subskrypcji przez poszczególnych płatników, poza tem uchwalono zwrócić się do pracowników umysłowych na terenie powiatu.

Zainteresowanie pożyczką jest znaczne. Komitet pracowników państwowych i samorządowych wydał odezwę do pracowników i zwolnie na dzień 21 września o godz. 18 ogólnie zgromadzenie urzędników, które odbędzie się w sali kina Apollo.

W dniu 20 września odbędzie się zebranie urzędników Starostwa, Wydziału Powiatowego, Zarządu Drogowego, PUPP i szpitala międzykomunalnego do powzięcia oświadczenia, co do wysokości subskrypcji pożyczki.

SWIĘCIANY. PAT. W dniu 18 b.m. odbyło się w Święcianach zebranie przedstawicieli organizacji pracowniczych: Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, pracowników samorządowych, pocztowych, skarbowych, kolejowych i innych. — Na zebraniu tem wybrano powiatowy komitet pracownicy pożyczki narodowej uchwalono jednomyślnie wziąć gremjalny udział w subskrypcji pożyczki w wysokości 75-ciu procent poborów do VII stopnia służb. lub do 400 zł. miesięcznego zarobku, oraz w wysokości 100 proc. od tego stopnia wyższy i powyżej 400 zł. miesięcznych poborów.

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach Wyprawa Wileńska r. 1919 we wspomnieniach cywila przez ZYGMUNTA NAGRODZKIEGO Cena zł. 1.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ przy ul. Miekiewicza Nr. 33-a tel. 17-77 (dawniej Wileńska 28) znowuola przyjęcie chorych ambulatoryjnie przez lekarzy specjalistów w godzinach w dzień od 9-2 i WIECZOREM 5-7, oraz obłożenie chorych o każdej porze dnia i nocy.

**SZKÓŁKI PODZAMECKIE**  
Franciszka hr. ZAMOYSKIEGO  
poczta MACIEJOWICE, woj. LUBELSKIE  
polecają na sezon jesienny PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH  
DRZEWA I KRZEWY OWOCOWE, OZDOBNE,  
IGLASTE, LIŚCIASTE  
RÓŻE, BZY I BYLINY.  
Cennik na żądanie bezpłatnie!

# „HELIOS“ Turbina 50.000 „Wstrieleczyj“

Rewelacja sowieckiej prod. „Sojuzkino“ w Leningradzie. Genjalna gra potentatów ros. sceny i ekranu. Arcydzieło, które stanowi epokę Film od początku do końca SPIEWANY I MÓWIONY PO ROSYJSKU. Nad program: Najnowsze atrakcje: Seanse: 4, 6, 8, i 10.20. W dn. św. od godz. 2-ej.

Dziś! Najnowszy film ze „Złotej Serii“ Paramountu prod. 1933-34 r.  
p. t. **ZGUBNY CZAR**  
ze złotowłosą MIRIAM HOPKINS bohaterką filmu „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“ oraz demonicznym JACKIE LA RUE. — Poemat podwójnej duszy pięknej kobiety i zgubny czar jej zmysłów.  
Nad program: Najaktualniejsze dodatki Foxa, Pata i inne.

„CASINO“  
„PAN“  
Ostatnie 2 dni  
PIERWSZY PRZEBÓJ W SEZONIE  
1933 — 34 r. Po wyjątkowo sukcesowej premierze na ekranach stolic świata wkracza triumfalnie na ekran kina „PAN“ gigantyczne dzieło wielkiej wartości:  
Według słownej sztuki Fodora.  
Nad program: Najwspanialsze w tym sezonie konkursowe dodatki

„Francuski film Raymonda BERNARDA“  
„Drewniane krzyże“  
Tradoo o wspanialszy czyn w dziedzinie zwalczania wojny, niż stworzenie takiego filmu.  
Wyciąg z recenzji prasy stożpcekiej.

## Powitanie i pożegnanie

DYR. STANISŁAWA PASZKIEWICZA

Tak się złożyło, że jednego dnia żegnano znanego i zasłużonego w Wilnie pedagoga, a na drugi dzień inna szkoła zwanola na jego cześć gorące okrzyki, witające nowego dyrektora.

Dyrektor gimn. im. J. Leleweła, p. Stanisław Paszkiewicz, opuszczając swe stanowisko, na którym wykazał się tak nieprzeciętnymi zdolnościami organizacyjnymi i pedagogicznymi, był żegnany przez swych wychowanków dnia 17 bm. Przemówienia przedstawicieli Rady Pedagogicznej, pań Wróblewskiej i Kobylńskiej - Masiejeckiej, przedstawiciela abiturientów gimn. p. Zaneckiego, no i samego dyr. St. Paszkiewicza, stworzyły całość, stwierdzając, jak serdecznie panowały stosunki w gimn. im. J. Leleweła i jak wielki był autorytet dyrektora.

Orkiestra, śpiew chóralny okolicznościowej pieśni... Sztandar pochyła się przed długolinnym kierownikiem, który objął szkołę w okresie największego niepokoju i zamętu i wprowadził ją na szeroki drogę...

A na drugi dzień, 18 bm., inna szkoła — Kursy Maturalne im. Komisji Edukacji Narodowej witały dyr. St. Paszkiewicza, jako nowego swego kierownika. Nie była to uroczystość, obłożona na efekt, — było to spotkanie Dyrektora z nowymi, swoimi uczniami, nie z dziećmi, — lecz z dojrzałą młodzieżą, uzupełniającą swą wiedzę w zakresie gimnazjum.

Kursy im. Komisji Edukacji Narodowej, zorganizowane pod protektorem Polskiej Macierzy Szkolnej, istnieją od r. 1929. Ich organizatorem i dyrektorem był do października ub. r. ś. p. prof. Zdzisław Pogorzelski. Po jego śmierci kierownictwo czasowo objęła p. Wilejska, która w tym roku złożyła swe trudne obowiązki w ręce dyr. Paszkiewicza.

Objęując swe nowe stanowisko, dyr. St. Paszkiewicz w dłuższym przemówieniu, zwrócił się do słuchaczy i słuchaczki, określił swój stosunek do Kursów i wzywał do intensywnej pracy. Prostem, niewyszukanym, serdecznym przemówieniem nowy dyrektor od razu podbił serca słuchaczy i zdobył ich zaufanie. To też młodzież wniosła gorące okrzyki na cześć dyrektora i grona profesorskiego.

Dyr. St. Paszkiewicz wznosił okrzyk na cześć twórców Komisji Edukacji Narodowej, podchwyceniu przez młodzież.

Przemówieniem jednego z przyjaciół Kursów, zakończyła się skromna uroczystość i mowa nowała placówką szkolną przez wytrawnego i zasłużonego pedagoga.

Kursum im. Komisji Edukacji Narodowej należy szerzej żywić dalszego pięknego rozwoju pod tak doświadczonym kierownictwem. n. z.

## List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!  
Uprzejmie proszę o umieszczenie w poczytnym piśmie redagowanym przez Szanownego pana poniższych kilku słów:

Odechodząc z stanowiska Dyrektora Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie z powodu przeniesienia na emeryturę — tą drogą przesyłam wyrazy wdzięczności tym współpracownikom, oraz instytucjom, które okazały mi pomoc przy rozbudowie szkoły, oraz organizacji i rozwoju młodej uczelni poczynając od zarania jej istnienia, a mianowicie: nauczycielom, Stowarzyszeniu Techników Polskich w Wilnie, Towarzystwu Przyjaciół Szkoły Technicznej (Opiekę Rszkielecką), oraz Związkowi Osadników i in. organizacji, które młodzieży poza murami szkoły opieką otaczały.

Idea przewodnią dokonywanej pracy było tworzenie zastępów młodych fachowców o jaknajwyższej kulturze ducha, szlachetnym sercu, wytrwałości woli, zdolnych do pracy twórczej.

Odechodząc żyć, aby te tradycje ugruntowały się jaknajmocniej i szkoła w przyszłości osiągnęła jaknajwyższy poziom tak pod względem moralnego wychowania młodzieży, jak też jej fachowego wykształcenia.

Inż. M. Świdziński.  
**Radio wileńskie**  
ŚRODA, DNIA 20 WRZEŚNIA 1933 r.  
7.00: Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik por., muzyka, chwilka gospod. 11.58: Czas. 12.05: Muzyka, 12.25: Przegląd prasy, komun. meteor. 12.35: Muzyka. 12.55: Dziennik populodniowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Muzyka popularna (płyty) 15.25: Giełda rolnicza. 15.35: „Dzienny Stow. Młod. Polskiej w akcji konkursów rolniczych“ — pogad. 15.45: Skrzynka P.K.O. 16.00: Koncert symfoniczny (płyty) Słowo wstępne prof. M. Józefowicza, Mozart jako symfonista. 17.30: Odczyt aktualny. 17.15: Muzyka lekka. 18.15: „Zolnierz — poeta — Stefiar Gorczyński“ (w setną rocznicę zgonu) — odczyt wygłosi H. Mościcki. 18.35: Recital śpiewaczy. 19.05: Rozmaitości. 19.10: O pożyczce narodowej. 19.20: „Przeglad literacki“ 19.30: Program na czwartek. 19.40: Kwadrans literacki. 20.00: Koncert kameralny. 20.50: Dziennik wieczorny 21.00: Ciotka Albinowa mówi. 21.10: Muzyka lekka. 22.00: Odczyt esperanki. 22.15: Muzyka taneczna. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Komnata. 22.55: dalszy ciąg muzyki tanecznej.

## Giełda warszawska

Z DNIA 19 WRZEŚNIA

Dewizy i waluty.

Belgia 124.80	—	124.85	—	125.16	—	124.74
Gdańsk 173.70	—	174.11	—	173.27		
Holandia 360.85	—	361.75	—	359.95		
Londyn 27.97	—	28.00	—	28.15	—	27.45
Nowy Jork 5.90	—	5.94	—	5.86		
N. Jork kabeł 5.91	—	5.95	—	5.87		
Parыз 35.00	—	35.01	—	35.10	—	34.92
Praga 26.50	—	26.56	—	26.44		
Stokholm 145.00	—	145.75	—	144.25		
Szwajcaria 173.30	—	173.73	—	172.87		
Włochy 47.18	—	47.45	—	46.89		
Berlin w obr. pryw.				213.60		

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje

Bank Polski 81,50 — 81.

Dolar w obr. pryw. 5.90.

Rubel złoty 4.72.

Pożyczki polskie w N. Jorku

Dillonowska 72,50.

Stabilizacyjna 76.50.

Słaska 47,50.

## POPIERAJCIE L.O.P.P.J

KUPNO I SPRZEDAŻ  
Sprzedają się szczeniaki WŁKI OWCZARKI Wilkomska 13 — 1 Włkomy 2-4 godz. pp.

Chart rasowy (b. lądowy okazy) 3 lat jasno- orzechowy SPRZEDAJE SIĘ Archan-clusa 5 m 6

Lokale  
7 i 9 pokojowe MIESZKANIA DO WYNAJECIA Ofiaruna 2

5 POKOJOWE MIESZKANIE DO WYNAJECIA  
5 pokoj z wygodami na piętrze — ul. Góra Bonifratrów 19 m 3 1

3 POKOJOWE MIESZKANIE DO WYNAJECIA  
Krowaska 51.

75 zł. b. dobre utrzymanie  
we dworze większym cały rok. Radio fortepian. Informacje Wileńskiego 6-c m 14 godz 2-4

DRZEWO OPALOWE, brzożowe, sosnowe i olszowe, węgiel górnośląski  
SKŁAD DRZEWA MICHAŁA HR. TYSZKIEWICZA w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751. Dostarcza również dla urzędów i instytucji. Dla P. P. Urzędników na raty.

2 uczenice (6-ty) przyjmie na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem 75 zł mies. — Opieka dobra — Piar. Metropolitalny 3 m. 8.

RODZINA zredukowanego urzędnika, pozostająca w ostatecznej nędzy, prosi o pomoc. Polca T-wo Św. Wincentego. Ofiary przyjmujcie Słowa dla K. G.

Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński.